SPORT

WYCHODZI: W PONIEDZIAŁKI CZWARTKI I SOBOTY

Nr. 63 (86) Katowice-Kraków, 2 września Cena 5 zł.

AKS CHORZÓW, RKU SOSNOWIEĆ i RADOMIAK ZWYCIĘŻAJĄ

3 MECZE O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ

W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej na r. b. Rozegrane zostały 3 mecze: w CHORZOWIE A. K. S. mistrz kl. A Śl. OZPN-u zwyciężył mistrza Pomorza Pomorzanina 5:3. W SOSNOWCU mistrz Zagłębia R. K. U. pokonało Gedanię 6:2, a w RADOMIU mistrz Podokręgu Radomskiego — Radomiak zwyciężył Lubliniankę 5:0.

CHORZÓW: AKS. ZWYCIĘŻYŁ POMORZANINA 5:3

Chorzów. W obecności ponad 8.000 widzów, rozegrany został na stadionie miejskim w Chorzowie mecz eliminacyjny z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej pomiędzy mistrzem Śląska AKS-em i mistrzem Pomorza Pomorzanin. Spotkanie to po bardzo interesującym przebiegu gry zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem AKS-u w stosunku 5:3 (4:0).

Do powyższego spotkania obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

AKS: Mrugała, Michalski, Pawełczyk, Andrzejewski, Szatoń, Piec, Kulik, Piątek, Spodzieja, Gajdzik, Barański.

POMORZANIN: Milczyński, Wiśniewski, Wandel, Osmański, Grzebowski, Jeziorski, Rembecki, Kamiński, Kosobucki, Sabek, Melkowski

Grę rozpoczyna AKS zdobywając z miejsca przygniatającą przewagę. Już w 8-ej minucie **Spodzieja** z ładnego podania Piątka zdobywa pierwszą bramkę dla AKS-u. W pięć minut później Barański z podania Spodzieji zdobywa drugą bramkę. Sporadyczne wypady Pomorzanina likwiduje pewnie trio obronne AKS-u. W 25-ej min. po ładnej kombinacji **Spodzieja — Piątek, ten ostatni zdobywa trzeci punkt dla swych barw, a w parę minut później** Barański strzela 4-tą bramkę.

Zanosi się na katastrofalną porażkę gości. Pomorzanin przychodzi jednak powoli do głosu i wynik 4:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól obraz gry zmienił się radykalnie. Atak Pomorzanina raz po raz gości pod bramką AKS-u stwarzając szereg niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. **W 10-tej min. Kamiński** z zamieszania podbramkowego zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw. Następuje okres przygniatającej przewagi Pomorzanina, którego atak po przerwie był strzałowo dobrze dysponowany.

Po błędzie tria obronnego AKS-u **Kamiński** zdobywa drugi punkt dla Pomorzanina.

Od tej pory gra się mniejwięcej wyrównuje. Obie drużyny przeprowadzają szereg niebezpiecznych ataków, jednakowoż obrońcy tak z jednej jak i z drugiej strony w porę interweniują. **W 35-tej minucie gry Kosobucki dalekim strzałem uzyskuje trzecią bramkę.**

Pod koniec meczu Spodzieja strzela 5-tą bramkę dla AKS-u ustalając wynik spotkania.

Z drużyny AKS-u w pierwszym rzędzie wymienić należy Spodzieję, który w dniu tym zagrał wprost koncertowo Dzielnie sekundowali mu **Piątek i Barański**. W pomocy Piec lepszy od Andrzejewskiego Trio obronne do przerwy zagrało bez zarzutu, po zmianie pól nieco słabsze.

W Pomorzaninie wyróżnił się Kamiński i Kosobucki w ataku oraz Grzebowski w pomocy i Wiśniewski w obronie. Bramkarz Mikiszyński nie ponosi winy za puszczone bramki.

Boiska Warszawy świeciły w niedzielę pustkami

Warszawa (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę w Warszawie nie zanotowano żadnej poważniejszej imprezy. Pauzowali wszyscy sportowcy, a nawet najbardziej ruchliwi zwykle piłkarze ograniczyli się do jednego tylko spotkania jakim był mecz o wejście do warszawskiej A klasy, pomiędzy **RKS Skrą a wojskowym zespołem Pancernym.**

Po nieciekawej grze zwycięstwo uzyskała drużyna Skry w stosunku 4:1 (1:0), dla której bramki uzyskali: Smosarski 2, Witczak oraz Paliński, dla Pancernych honorowy punkt zdobył Salamuch.

Co słychać u kolarzy?

Warszawa (Fr. Sz.) Dwaj znani warszawscy kolarze Napierała i Wiśniewski, którzy jak już donosiliśmy zostali za niesportowe zachowanie się zawieszeni w czynnościach zawodników otrzymali złagodzenie wyroku. Biorąc pod uwagę zasługi obu tych kolarzy dla sportu polskiego postanowiono wymierzoną im poprzednio karę zawiesić na przeciąg lat dwóch.

SOSNOWIEC: GEDANIA przegrała z RKU 2:6 (1:3)

Sosnowiec. W niedzielę **na stadionie** RKU odbyło się spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, w którym zmierzyła się drużyna mistrza Zagłębia RKU Sosnowiec z mistrzem Gdańska Gedanią.

Mecz wzbudził w Zagłębiu wielkie zainteresowanie i na stadion miejscowych ściągnęło ponad 12.000 widzów Drużyna **RKU wykazująca od dłuższego czasu wybitny spadek formy w meczu niedzielnym zagrała bardzo dobrze i mając wyraźną przewagę przez cały czas spotkania wygrała zasłużenie.**

Gedania wypadła na tle doskonale usposobionego przeciwnika nieco słabiej. Tłumaczyć to należy tym, że goście z Gdańska wystąpili bez czterech graczy pierwszej drużyny, **którzy ulegli kontuzjom podczas katastrofy samochodowej podczas powrotu Gedanii z Torunia po meczu z Pomorzaninem.**

RKU najlepszą swoją linię miało w ataku. który zagrywał koncertowo Najlepiej w tej linii wypadł Słota strzelec trzech bramek. Dzielnie sekundowali mu Skwarek i Cerek.

W pomocy najlepszy był Tomecki.

Bramkarz Maj bronił jak zwykle brawurowo, popełnił jednak błąd, który kosztował drużynę RKU bramkę.

Do powyższego spotkania obydwa zespoły wystąpiły w następujących składach:

RKU: Maj, Pietranek, Wiśniewski, Zieliński, Tomecki, Stkowacki, Dudek, Cerek, Słota, Skwarek, Huras.

Gedania: Kasprowicz, Wesołowski, Komorski, Kurowski, Bellwan Zwara, Kowalski, Czyżewski, Terakowski.

Sędziował bardzo dobrze ob. Sperling.

W pierwszej części gry zaznacza się wyraźna przewaga gospodarzy, którzy w 12 minucie zdobywają bramkę z solowej akcji **Słoty.** W 24 min. wynik pięknym strzałem pod poprzeczkę podwyższa **Cerek.** Ten sam gracz w 33 min. strzela trzecią bramkę. Gedania zdobywa swój punkt z rzutu karnego w 40 min., który egzekwował **Czyżewski.**

Po przerwie znów okres przewagi RKU, które w 15 min. zdobywa trzy dalsze bramki w 3 min. przez Słotę. w 7 min. przez Skwarka i w 14 min przez Słotę. Po tym wyczynie gospodarze pofolgowali nieco i do głosu dochodzi Gedania zdobywając niespodziewanie w 25 min. bramkę ze strzału Zwarka.

Od tej chwili gra staje się już mniej interesująca, RKU wyraźnie spoczywa na laurach i aczkolwiek ma kilka świetnych okazji do podwyższenia wyniku to jednak nie wykorzystuje ich.

J. Z.

RADOM: RADOMIAK — LUBLINIANKA 5:0

Radom (tel. wł.) W meczu piłkarskim z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski w Radomiu spotkała się miejscowa drużyna Radomiaka z mistrzem okręgu lubelskiego WKS Lublinianką.

Jak było do przewidzenia zwycięstwo odnieśli gospodarze, jakkolwiek w stosunku nieco za wysokim. Zwycięstwem nad Lublinianką Radomiak zakwalifikował się do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W meczu niedzielnym przez cały niemal okres gry przewagę posiadała drużyna radomska, która górowała nad przeciwnikiem pod względem technicznym jak i taktycznym. Zespół Lublina jedynie w pierwszej połowie gry stawiał jaki taki opór, po pierwszych jednak bramkach, jakie jak grad posypały się w pierwszej połowie. załamał się i ograniczył się odtąd do rozpaczliwej obrony.

Z przebiegu gry notujemy w pierwszych minutach obopólne ataki, z których jeden uwieńcza Czachor (Radom) pierwszą bramką.

Po przerwie w 8 min. Wincaszek podwyższa wynik na 2:0, w minutę później zaś ten sam gracz strzela trzecią bramkę. W 12 min. drugiej połowy Gniewek uzyskuje piękną czwartą bramkę, a w cztery min. potem ten sam gracz przypieczętował ostatecznie wynik spotkania piątą i ostatnią bramką meczu. Sędziował dobrze Michalik. Widzów ok. 5 tysięcy.

Davis Coup w zimie

Paryż. W Paryżu noszą się poważnie z zamiarem urządzenia zimowego Davis Coupu. Spotkania rozgrywanoby w Palais de Sports. W turnieju tym wzięliby udział przedstawiciele 8 państw, a mianowicie: USA, Australii, Francji, Jugosławii, Anglii, Szwecji, Belgii i Szwajcarii.

Sezon bokserski 1946-47 oficjalnie rozpoczęty

9:7 ŚLĄSK — WARSZAWA

Grzywocz i Kolczyński w doskonałej formie

Katowice. W ub. niedzielę zainaugurowany został oficjalnie w Katowicach meczem Warszawa — Śląsk tegoroczny sezon bokserski w Polsce.

Niezbyt często zdarza się oglądać na ringu zespół w którym występują z **jednej strony bokserzy którzy gruntowali sławę boksu polskiego** (Czortek, Sobkowiak, Kolczyński) **a z drugiej strony drużynę w której każdy zawodnik jest niemal wielką nadzieją i wielkim talentem.**



Kolczyński w karykaturze Kellera

Tak było w meczu Śląsk—Warszawa

Nic dziwnego więc że na hali powystawowej zgromadziło się ponad 3000 widzów spragnionych oglądania boksu w dobrym wydaniu

I trzeba przyznać że zwolennicy boksu po wyjściu z hali nie mieli powodu do narzekania chyba tylko i słusznie zresztą na złą organizację. **Same walki bowiem w zupełności mogły zadowolić i dały dużo emocji.**

Przez ring katowicki przewinęło się 16 bokserów : 8 najlepszych pięściarzy stolicy z których większość to zawodnicy o wielkiej przyszłości i z dnia na dzień gorszej terazniejszości i ósemka dziś naprawdę najlepszych pięściarzy Śl. OZB (brawo kpt. sportowy Zapałka—**„ósemka przyszłości".**

Zwyciężyła ósemka Śląska nieznacznie 9:7.

Wynik ten całkowicie odpowiada temu co działo się na ringu w niedzielę i przy tej sposobności trzeba złożyć głęboki ukłon w stronę komisji sędziowskiej która tym razem spisała się bez zarzutu.

(dokończenie na stronie 2-giej)

WMKS. W KIELCACH

WMKS. — PARTYZANT (KIELCE) 3:3 (2:3)

Kielce. (Tel. wł.) W ubiegłą sobotę bawiła w Kielcach czołowa drużyna Śląska WMKKS, która z trudem zdołała uzyskać wynik remisowy w spotkaniu z tamtejszym Partyzantem 3:3 (2:3).

Do przerwy przewagę nieznaczną posiadali katowiczanie, którzy uzyskali w tym czasie bramki przez Popiołka i Mydłowickiego. Dla Partyzanta w tym czasie gry bramki zdobyli: Muszyński, Jung i Dąbrowski. Po pauzie Pawlakowi udało się wyrównać na 3:3 i wynik nie uległ już więcej zmianie. Sędziował por. Jędrzejczyk.

PIŁKARZE POZNANIA BEZ FORMY

4:2 wygrała Warszawa z Poznaniem

o puchar śp. Kałuży w Poznaniu

Poznań. W niedzielę odbyło się na stadionie w Poznaniu rewanżowe spotkanie o puchar im. śp. Józefa Kałuży między Poznaniem i Warszawą.

Wbrew oczekiwaniom 10-tysięcznej widowni mecz wygrała Warszawa! Piłkarstwo poznańskie przechodzi wyraźny spadek formy.

Skład drużyny zestawiony z graczy dwuch drużyn Warty i KKS-u wypadł słabiej niż tego spodziewać się należało. Gracze Warty i KKS-u przemęczeni ostatnimi częstymi spotkaniami wykazali słabą kondycję i brak chęci walki.

Do przerwy szło jeszcze jako tako, ale w drugiej części zespół gospodarzy opadł z sił i do głosu przyszła jedenastka stolicy.



Bem (Czechosłowacja) 3-ci w skoku o tyczce



... a to jego rodak David także 3-ci na na 200 metrów

Reprezentacja Poznania wystąpiła osłabiona brakiem Białasa i Skromnego. Drużyna wykazała bardzo mało zgrania wszystkie akcje ataku prowadzone były prawie tylko lewą stroną, która w dodatku nie miała swojego dnia.

Reprezentacja stolicy zagrała bez Szczepaniaka i Gierwatowskiego, a więc z rezerwową linią obrony, która była jednak najlepszą częścią drużyny stolicy. Obok obrońców wyróżnić należy Jaźnickiego i Ochmańskiego.

Warszawiacy, aczkolwiek nie grali błyskotliwie, to jednak stanowili wyrównany zespół bez słabych punktów.

Drużyny wystąpiły do powyższego meczu w następujących składach:

Poznań: Tomiak (Toliński). Staniak, Dusik, Wajs, Tarka, Matuszak, Skoczylas, Anioła, Gendera, Kaźmierczak, Smólski.

Warszawa: Borucz Wujek, Marukiewicz, Naśko, Szczurek, Brzozowski, Jaźnicki, Kohut, Świcarz, Sularz, Ochmański.

Sędziował Gruszka (Śląsk).

W pierwszej połowie gry poznaniacy mają lekką przewagę, goszczą często pod bramką Warszawy. Niestety brak zrozumienia i niedyspozycja strzałowa napastników nie pozwala uwidocznić tego w odpowiedni sposób. Szczęście także sprzyjało Warszawie. gdy w 3 minucie Gendera pięknie strzela, a piłka odbija się od poprzeczki. Na domiar złego w 13 minucie **Smólski przestrzelił rzut karny** za rękę obrońcy drużyny stolicy. Po raz pierwszy ugrzęzła piłka w siatce bramki Warszawy dopiero w **16 min.** Niestety sędzia nie uznaje tej **bramki,** ponieważ Gendera w chwili oddawania strzału stał na spalonej pozycji. **Dopiero w 26 min. Poznań zdobywa prowadzenie** przez Kaźmierczaka, który podanie Smólskiego przedłużył do bramki przeciwnika. W 28 minucie bramkarz Poznania Tomiak zostaje podczas robinsonady kontuzjowany i zastępuje go Toliński.

Atak stolicy zaczyna coraz mocniej od tej chwili napierać na bramkę Poznania i w 41 min. Kohut strzela wyrównującą bramkę.

Po zmianie stron, już w pierwszej minucie Gendera uzyskuje drugą bramkę dla Poznania, lecz w 11 min. później Ochmański z dalekiego strzału wyrównuje.

Od tej chwili drużyna Poznania wyraźnie załamuje się i warszawiacy przechodzą do ofensywy utrzymując swoją przewagę do końca gry. Po pięknym pojedynku z Wajsem, **Sularz strzela w 21 min. trzecią bramkę, uzyskując prowadzenie dla Warszawy, a w 35 min. gry Jaźnicki ustala wynik meczu.**

REWELACJA XX MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSK W KATOWICACH

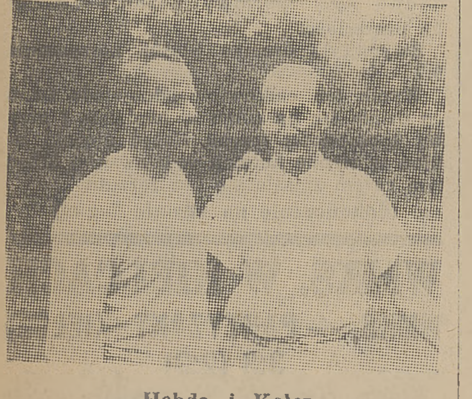
POLUSIK

SKONECKI bije HEBDĘ i KOŃCZAKA i zdobywa tytuł mistrza

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA, mistrz w grze pojedyncze pań

XX tenisowe mistrzostwa Polski w Katowicach przeszły pod znakiem zwycięstwa faworytów. Turniej posiadał doskonałą oprawę organizacyjną i toczył się w miłej, kulturalnej atmosferze. Jeszcze raz mogliśmy stwierdzić katastrofalny stan polskiego tenisa.

Już pierwszego dnia każdy wiedział, że w półfinale spotkają się Hebda, Skonecki, Kończak i Bratek, i że w konkurencji pań, Jędrzejowska jest wciąż



Hebda i Kołcz

jeszcze, a nawet coraz bardziej bezkonkurencyjna.

Mistrzem Polski został podobnie jak i w Sopocie nieoczekiwanie Skonecki

I tym razem po ciężkiej walce, która trwała pięć setów Hebda musiał uznać wyższość krakowianina.

Możnaby jeszcze długo dyskutować **czy Skonecki jest już dziś lepszy od Hebdy.**

Nie ulega wątpliwości, że na wynik meczu finałowego tych dwu tenisistów wpłynął w znacznym stopniu fakt rozegrania przez Hebdę przed południem spotkania z Bratkiem oraz spotkania w grze mieszanej, tym nie mniej jednak **powtórne zwycięstwo Skoneckiego ma swą wymowę.**

Hebda nie zdobył w tym roku już tytułu mistrzowskiego i wszystko wskazuje na to, że nie zdobędzie on go i w przyszłości.

Hebda nie jest już tym Hebdą z przed wojny ani nawet tym Hebdą, który w roku 1940 i 1941 zdobył tytuł mistrza tenisowego ZSRR.

Skonecki gra bardzo dobrze. Ma najlepszy smecz w Polsce, świetnie startuje, jego dropszoty są niezawodne. Jest bojowy i dynamiczny. Zupełny brak jednak taktyki spowodował, że w trzecim secie meczu półfinałowego z Kończakiem — nie istniał on na korcie.

Kończak grał znacznie poniżej swojej normalenj formy, był ospały, chaotyczny, uparcie skracał piłki, wszystkie prawie — źle. Co najmniej dziesięć jego dropszotów ugrzęzło w siatce. W trzecim secie zwolnił wyraźnie tempo i to wystarczyło na zdobycie tego setu — ale to było wszystko.

Efektowny styl Bratka podobał się widowni. Bratek jest ciągle w pierwszej czwórce naszych tenisistów. Gra błyskotliwie i ambitnie. Dobry w defensywie, chętnie idzie do siatki, umie skracać piłkę i splasować. Ale na dobrego przeciwnika to zamało. Zwyczajną improwizacją, dobrego przeciwnika trudno pokonać. Trzeba najpierw wypracować plan strategiczny, trzeba użyć taktyki — zwłaszcza jeśli rywala zna się już dobrze.

Naszej czołówce niewiele ustępuje następna grupa: Chytrowski, Niestrój, Piontek, Kurman, Olejniszyn, Bełdowski i Horajn. Wszyscy oni jednak dawno już wypowiedzieli swoje pierwsze słowo i w hierarchii europejskiej niezbyt wysoko już się uplasują.

Kto inny jest jednak rewelacją mistrzostw. Ale o tym trzeba dokładniej.

Pierwszego dnia mistrzostw, kiedy wytworna publiczność śledziła z zainteresowaniem grę mistrzów białego sportu, zjawił się na kortach młodziutki chłopak, górnik z Chorzowa, niezbyt elegancki, zalękniony, trzymający pod połą marynarki ubogą rakietę.

— Proszę pana — zwrócił się do kierownika technicznego por. Koppa, czy ja bym nie mógł zagrać?

— Jakto zagrać? A czy ty się synku zgłosił do turnieju?

— Nie zgłosiłem się...

— No, to nie możesz grać.

— Ale ja bym bardzo prosił... ja nie miałem kiedy się zgłosić... ja pracuję w kopalni, na dole i akurat mam szychty...

— No dobrze. Idź się zgłoś do kierownictwa.

— Dziękuję... tylko, że ja się wstydzę...

— A niechże ciebie. Chodź ze mną!

Kierownictwo nie mogło odmówić młodemu górnikowi. Ale dało mu odrazu za przeciwnika mistrza Polski juniorów — **Urbańczyka.** Młody górnik Polusik wyeliminował „mistrza" w pierwszej rundzie.

I to jest największa i najcenniejsza atrakcja zawodów o mistrzostwo Polski

Bo jeżeli w czarnych głębinach Śląska rodzą się takie talenty białego sportu, możemy patrzeć z nadzieją na przyszłość polskiego tenisa.

Józef Prutkowski.

W PIĄTYM DNIU MISTRZOSTW TENISOWYCH UZYSKANO NASTĘPUJĄCE WYNIKI

W grze podwójnej para Hebda—Bełdowski pokonała parę Herbst—Piątek 7:5, 6:2, 6:4.

Skonecki—Olejniszyn — Chytrowski—Niestrój 6:3, 6:1, 7:5.

W półfinale gry pojed. panów Skonecki niespodziewanie lekko pokonał **Kończaka** 6:3, 6:1, 2:6, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Z. Jędrzejowska pokonała w półfinale Popławską 6:1, 9:7.

W grze mieszanej para Hebda—Jędrzejowska pokonała parę Popławska—Bratek 6:2, 6:0.

Para krakowska Skonecki—Szeraucówna zakwalifikowała się do finału wygrywając z Kończakiem i Rudowską 6:2, 6:1.

W niedzielę przed południem dokończono przerwany w sobotę drugi półfinał gry pojed. panów Bratek—Hebda. Ostatecznie zwyciężył Hebda 6:4, 6:1, 6:0.

W grze podwójnej panów (półfinał) Skonecki—Olejniszyn pokonali Bratka i Kończaka 6:4, 6:4, 6:2.

Finał gry pojedyńczej panów.

Skonecki — Hebda 2:6, 7:5, 6:4, 8:6.

Finał gry pojedyńczej pań:

Jadwiga Jędrzejowska — Z. Jędrzejowska 6:2, 6:0.

Finały mixta i doubla rozegrane zostaną w poniedziałek.

Mistrzostwa lekkoatlet. juniorów Śl. OZLA DAŁY DOBRE WYNIKI

Katowice. W niedzielę odbyły się na stadionie KS. Pogoń w Katowicach zorganizowane przez Śl. OZLA mistrzostwa juniorów okręgu śląskiego w lekkoatletyce.

Zawody wypadły wcale ciekawie i dały szereg dobrych wyników świadczących o doskonałym narybku, jakim dysponują kluby śląskie. Na starcie stanęło 30 zawodników. **Najliczniej wystąpiła drużyna KS. Pogoń Katowice, która po ostrej walce z KS. Zjednoczenie Zabrze zdobyła w ogólnej punktacji pierwsze miejsce i mistrzostwo Śląska.**

Na drugim miejscu uplasował się KS. Zjednoczenie Zabrze, na trzecim KS. Concordia Knurów, a na czwartym Polonia Bytom.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki osiągnięte przez zawodników Widere i Keyhe z Zabrza oraz Nierychle i Olejnika z Pogoni.

WIDERA uzyskał w biegu na 100 m. czas 12,4 sek., na **500 m. 1,17,5 min., a w skoku w dal doskonały wynik 5.90 m. KEYHA** miał na 100 m najlepszy czas 12.2 sek., na 500 m. 1,19,5 m., a w skoku w dal 5.78 m. **NIERYCHŁO** to prawdziwy talent w skoku wzwyż. **OLEJNIK** rzucił oszczepem 37.20 m.

Szczegółowe wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 m.: 1) Keyha (Zejdn. Zabrze) 12,2 sek., 2) Widera (Zjedn. Zabrze) 12,4 s. 3) Korzusznik (Pogoń Kat.) 12,5 sek.

500 m.: 1) Widera (Zjedn. Zabrze) 1,17,5 min. 2) Keyha (Zjedn. Zabrze) 1,19,5 min. 3) Koźmiński (Pogoń Katowice) 1,20,2 min.

1.500 m.: 1) Pietrzak (Pogoń Katowice) 5,02,5 min. 2) Bronikowski (Pogoń) 5,04,5 min. 3) Kominek (Concordia) 5,04,9 min.

4x100 m.: 1) Pogoń I 53,1 sek. 2) Zjednoczenie Zabrze 53,2 sek.

4x200 m.: 1) Pogoń I 1,49,5 min. 2) Zjednoczenie Zabrze 1.54 min.

Skok w dal: 1) Widera (Zjedn.) 5,90 m. 2) Keyhe (Zjedn.) 5,78 m. 3) Kentnowski (Concordia) 5,74 m.

Skok wzwyż: 1) Nierychło (Pogoń) 1,51 m. 2) Ćwielong (Concordia) 1,41 m. 3) Keyhe (Zjedn.) 1.41 m. 4) Kentnowski (Conc.) 1,41 m. 5) Widera (Zjedn.) 1,41 m.

Kula: 1) Kentnowski (Conc.) 11.11 m. 2) Widera (Zjedn.) 10.45 m. 3) Dylong (Polonia Bytom) 9,72 m.

Dysk: 1) Widera (Zejdn.) 27,85 m. 2) Dziaczek (Zjedn.) 26,35 m. 3) Kentnowski (Conc.) 26,07 m.

Oszczep: 1) Olejnik (Pogoń) 37,20 m. 2) Dylong (Pol. Bytom) 35,27 m. 3) Nierychło (Pogoń) 35.05 m.

Ogólna punktacja: 1) Pogoń Katowice 157 pkt. 2) Zjednoczenie Zabrze — 136 pkt. 3) Concordia Knurów 47 pkt.

ŚLĄSK - WARSZAWA NA RINGU w KATOWICACH

Krawczyk i Rademacher gwiazdami boksu śląskiego

KOLCZYŃSKI zwycięża NOWARĘ w tym roku po raz 3-ci

Reprezentanci Warszawy zadziwili niespodziewanie dobrą kondycją szczególnie wielką pod tym względem niespodzianką zrobił **Kolczyński** który będąc podobno bez treningu szedł lepiej w trzecim starciu niż w dwuch poprzednich.

W zespole stolicy wszyscy pięściarze dali z siebie wszystko na co ich w tej chwili stać. **Przybytniewski** w wadze muszej do chwili kontuzji był prawie równorzędnym przeciwnikiem Bazarnika.

Sadłowski w wadze koguciej żadnych dalszych postępów nie robi i od mistrzostw Polski w Łodzi absolutnie nie poprawił się, zadziwia on jednak doskonałą kondycją, dzięki której potrafił jednak po krytycznym momencie w walce z Grzywoczem przetrwać do końca spotkania.

Sobkowiak w wadze piórkowej jest cieniem tego boksera, którego podziwialiśmy przed wojną. Ze starej trójki „asów" on wypadł najsłabiej i to nie wskutek braku kondycji, ale wskutek zastosowania złej taktyki i nieczystej walki którą napewno nie zdobył sobie sympatii.

Lepiej niż się to po jego ostatnich występach spodziewano wypadł Czortek, acz kolwiek i on daleki jest od tego co od niego przywykliśmy oczekiwać. Jest coraz mniej wytrzymały na ciosy i po zainkasowaniu większej ich ilości wyraźnie słabnie i wypuszcza inicjatywę ze swoich rąk.

Selma w wadze półśredniej nie miał okazji do zademonstrowania pełni swoich umiejętności. Ciosy partnera zmiażdżyły go zbyt szybko. Sądząc jednak po ilości jaką zainkasował posiada odporność godną pozazdroszczenia.

W ostatnim spotkaniu Kolczyński — Nowara które w sposób podobno bardzo nie przekonywująco wygrał Kolczyński po ostatnich meldunkach o słabej formie Kolki ogół spodziewał się zwycięstwa boksera śląskiego. **Kolczyński w niedzielnym spotkaniu — stoczył jednak walkę stojącą na wysokim poziomie.** Kondycyjnie był lepszy niż kiedykolwiek po wojnie a jego ciosy nie straciły siły destrukcyjnej.

Archacki w wadze półciężkiej był obok Selmy i Sowińskiego jednym ze słabszych punktów zespołu Warszawy.

Sowiński w wadze ciężkiej robił wrażenie boksera, który na ringu znalazł się dlatego, że posiada odpowiednią wagę i odwagę.

Bokserzy śląscy spotkanie wygrali, ale w przeważającej większości nie wykazali swej formy z minionego sezonu.

Bazarnik w wadze muszej nie posiada jeszcze tej szybkości, którą zawsze przewyższał swoich przeciwników, brak mu też jeszcze wyczucia dystansu.

Grzywocz mile rozczarował, spodziewaliśmy się pa nim dużo mniej. Spotkanie z Sadłowskim wygrał wyżej jak podczas mistrzostw Polski.

Nowa twarz w osemce śląskiej Krawczyk zaprezentował się z najlepszej jak to możliwe strony. Inteligentny sposób walki bombą z obydwu rąk i wytrzymałość na ciosy, oto jego zalety. Zwycięstwo nad Sobkowiakiem uważać on może za wielki sukces.

Drugi nowicjusz w rep. Śląska Rademacher miał zbyt słabego przeciwnika aby można wydać o nim sprecyzowany sąd. W każdym bądź razie zademonstrował piękny i silny cios z lewej, rasową sylwetkę boksera i wyrobienie techniczne.

Tyle wystarczy na razie, aby z miejsca można go zaliczyć do czołówki krajowej w której potrafi sobie napewno wywalczyć odpowiednie miejsce.

Nowara wspaniale walcząc przez dwie rundy doszedł niepotrzebnie w trzeciej na wymianę ciosów której nie przetrzymał w stanie mocno zamroczonym zakończył walkę.

Kolonko słabszy niż zwykle, to samo odnosi się do Figla.

Zapoznajmy się teraz z tym co się działo na ringu.

Bazarnik — Przybytniewski

Po ceremoniach przywitalnych i wymianie upominków przed komisją sędziowską w skład której wchodzili ob. ob. Derda, Lisiński i Federowicz jako punktowi i Berski, w ringu stanęli Przybytniewski (Warszawa) i Bazarnik — (Śląsk). Walka od pierwszej chwili jest bardzo żywa, obydwaj idą na wymianę ciosów. Po pierwszej wyrównanej rundzie w drugiej zaczyna się zaznaczać lekka przewaga Bazarnika.

Wobec kontuzji oka Przybytniewskiego walka została przerwana. Sędziowie na podstawie przebiegu do chwili wypadku osądzają ją jako remisową.

Grzywocz — Sadłowski

W wadze koguciej Sadłowski miał okazję do rewanżu za mistrzostwa Polski w walce z Grzywoczem. I tym razem warszawianin musiał uznać przewagę mistrza Polski, który rozkręcając się powoli walczył bardzo uważnie i rozumnie. W drugiej rundzie znalazł lukę w gardzie przeciwnika zaatakował posłał Sadłowskiego na moment na deski, następnie przeważając w sposób zdecydowany do końca spotkania wygrał je wysoko na punkty.

Krawczyk — Sobkowiak

W wadze piórkowej Sobkowiak (Warszawa) miał za przeciwnika Krawczyka (Śląsk). Bokser śląski walczył bardzo roztropnie i uważnie, przeczekał burzę swingow Sobkowiaka sam zademonstrował siłę swojego ciosu i przytomnie kontrując przeciwnika wygrał nieznacznie pierwszą rundę. **W drugiej przeważa Sobkowiak,** którego swingi często trafiają. Pod koniec rundy robił on już jednak wrażenie zmęczonego i zaczął przetrzymywać. W trzecim starciu Krawczyk dochodzi niepodzielnie do głosu jest z każdą minutą lepszy jego lewe raz po raz lądują na korpusie przeciwnika. Sąbkowiak ucieka się do klinczów, stale trzyma i traci przewagę zdobytą w drugim starciu. Wygrywa na punkty Krawczyk.

Czortek — Sztolc

W wadze lekkiej Czortek (Warszawa) po raz pierwszy spotkał się ze Sztolcem. Wynik tej walki oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem. Sztolc niestety w tym dniu walczył dużo słabiej niż zwykle nie wykazał tej podziwianej u niego dynamiki, źle chodził na nogach i przez dwie rundy wyraźnie ustępował Czortkowi. W trzecim starciu zabrał się on wprawdzie do „roboty" ale było tu już zbyt późno aby nadrobić różnicę punktową.

Mając wyraźnie wygrany finisz Sztolc przegrał jednak w sumie spotkania na punkty.

Rademacher — Selma

W wadze półśredniej Selma (Warszawa) był zbyt słabym przeciwnikiem dla Rademachera. Już pod koniec I-szej rundy Selma był zupełnie groggy. W drugim starciu warszawianin dał się wyliczyć na stojąco.

Nowara — Kolczyński

Nadeszła wreszcie oczekiwana walka, clou meczu Kolczyński (Warszawa) — Nowara (Śląsk).

W pierwszym starciu obydwaj bokserzy badają się raczej i zapoznają się ze swoimi obecnymi możliwościami. Kolczyń- jest bardzo ostrożny, od czasu do czasu wypuszcza swoją lewą, którą bardzo dobrze blokuje Nowara. Kolczyński jest stale w natarciu i jest w pierwszym starciu minimalnie lepszy. **W drugiej rundzie Nowara demonstruje wspaniałe uniki i kontry,** sam od czasu do czasu przechodzi do ataku i wygrywa rundę. Trzecie starcie decydujące o wyniku spotkania przybrało zupełnie nieoczekiwany obrót. Od samego gongu Kolka idzie do ataku demoluje swego przeciwnika osłabia go zupełnie, Nowara opuszcza gardę wiele inkasuje jest groggy i tylko zupełnie podświadomie unika szeregu dalszych nokautujących ciosów. **Kolczyński zafiniszował wspaniale i wygrał w rezultacie walkę.**

Kolonko — Archacki

Najmniej ciekawy i interesujący przebieg miało spotkanie w wadze półciężkiej Archacki (Warszawa) wykazał większe umiejętności od Kolonki przez dwie pierwsze rundy. W trzeciej minimalną przewagę posiadał Ślązak ale w sumie zasłużone zwycięstwo na punkty przyznane zostało Archackiemu.

Figiel — Sowiński

Po porażce Kolonki stan meczu wyrównał się na 7:7 i o wyniku spotkania zadecydowć miała walka dwuch największych słabeuszy z obydwuch zespołów Sowińskiego (Warszawa) i Figla (Śląsk).

Mimo, że spotkanie to miało czasami naprawdę humorystyczne momenty, to je jednak rozpaliło widownię więcej niż wszystkie pozostałe walki, chodziło przecież o wynik.

Po wyrównanej nagół walce sędziowie ogłosili zwycięstwo Figla na punkty.

Jerzy Zmarzlik

z boisk piłkarskich ŚLĄSKA

RKS. BŁYSKAWICA — KS. SIEMIANOWICZANKA 5:2 (2:1)

Radlin. Niewiele lepiej powiodło się w spotkaniu powyższym również i pierwszej drużynie Siemianowiczanki, która na gorącym terenie Radlina uległa po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze gospodarzom w stosunku 5:2. **Tak w pierwszej jak i w drugiej części gry Błyskawica posiadała zdecydowaną przewagę, zdobywając swe zwycięskie bramki** ze strzałów Szostka dwie, Dwojaka dwie i Bytomskiego jedną. Widzów ponad 3.000.

W przedmeczu juniorzy Siemianowiczanki ulegli juniorom Błyskawicy 2:0

RKS. NAPRZÓD — ZZK. KATOWICE 4:0 (1:0)

Janów. Do spotkania powyższego obydwie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Po pięknej grze zasłużone zwycięstwo przypadło w udziale gospodarzom, którzy mieli znacznie więcej zgry w drugiej połowie meczu. **Bramki dla Naprzodu zdobyli:** bracia Góreccy 3 i Jabłoński 1. Widzów 1.000.

SLAWIA RUDA — ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE 2:0 (1:0).

Ruda. W obecności ponad 4.000 widzów rozegrane zostało na boisku w Rudzie spotkanie towarzyskie między wyżej wymienionymi zespołami, które po ciekawej grze zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0. **Bramki dla Slawii zdobył Cieślik i Szajbel po jednej.**

RKS PIASKI — SIEMIANOWICZANKA I-b 4:1 (3:0)

Piaski. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Mróz 2, Zaporowski i Małkowski po jednej. Publiczności około 1.000 osób.

ZKS PERUN—22 MAŁA DĄBRÓWKA FERRUM KATOWICE 6:3 (1:1)

Mała Dąbrówka. W spotkaniu towarzyskim gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo nad Ferunem w stosunku 6:3. Do przerwy gra wyrównana, po zmianie pól przygniatająca przewaga drużyny gospodarzy dla których zwy-

BAILDON KATOWICE — HKS SZOPIENICE 5:0 (2:0)

Szopienice. Rozegrany w ub. sobotę w Szopienicach mecz towarzyski pomiędzy Baildonem a HKS Szopienice zakończył się wysokim zwycięstwem Baildonu 5:0 (2:0).

Bramki dla Baildonu strzelili: Pol 2, Polok 2 i Loch 1. Sędzia ob. Skawiński obiektywny. Widzów 2000.

Drużyna Baildonu wyjechała bezpośrednio po meczu z HKS-em na obóz kondycyjny do Szczyrku.

W meczach siatkówki Baildon pokonał HKS 2:1 i HKS Janów 2:0.

Odra Koźle — ZWM Sławienczyce 9:4

Mecz zakończył się zwycięstwem Odry, dla której bramki zdobyli: Starzyc 3, Wieczorek 2, Bartosik 1 oraz Hartwig 1.

Życie sportowe Bielska

Rybnik-Bielsko 2:1 (2:0)

Bielsko. Na stadionie sportowym BBTS rozegrano w obecności 8.000 widzów międzymiastowe zawody piłkarskie pomiędzy **Bielskiem i Rybnikiem.**

Mecz zakończył się szczęśliwym zwycięstwem Rybnika w stosunku 2:1.

Do powyższych zawodów obydwie drużyny wystąpiły w następująceh składach — **Bielsko:** Bujak, Lasek, Stanicz, Jeleń, Rudzki, Obtułowicz, Mandok, Forsiewicz, Janiszewski, Holicz.

Rybnik: Fojcik, Czylok, Paryż, Szostak, Owczarz, Zdrzałek, Pitner, Przewdzing, Trybus, Zawieja, Szymoszek.

Pierwsze minuty gry przynoszą zdecydowaną przewagę Rybniczan, którzy ze strzałów Trybusia i Zawieji zdobywają dwie bramki. W 42 minucie Bielsko nie wykorzystuje rzutu karnego, który obronił doskonale usposobiony bramkarz.

Po przerwie drużyna Bielska, uzyskuje przewagę ale wskutek pecha nie może przewagi swej cyfrowo uwidocznić. Honorowy punkt dla Bielska **zdobywa** w 37 minucie Mantok.

Na wyróżnienie w drużynie gości zasługuje bramkarz Fajcik, Trybus Zawieja i Przewdzing. Z Bielska podobał się Czyżyk. Sędzia Dąbrowski dobry.

W przedmeczu spotkali sie RKS kop. Brzeszcze w meczu decydującycm z Turem Wadowice, zwyciężając go w stosunku 3:0 (1:0).

Sędzia Daweł — dobry.

RKS Lenko Bielsko — RKS Stradom Częstochowa 4:1 (1:0)

Bielsko. Nowopowstały klub przy fabryce Lenko pokonał w zawodach pucharowych RKS Stradom z Częstochowy. W drużynie Lenko zagrał Artur były gracz Wisły krakowskiej, Pruski, i inni.



TAJEMNICZY list

Po trzech latach przerwy „Silny Martin“ powrócił znów na ring. Prawdę mówiąc to nie wierzył on już w swe siły, ale do powrotu do czynego życia sportowego namówił go jego nowy menager Georg

Martin rozpoczął znów mimo 35 lat bardzo intensywne treningi: biegał, skakał, prowadził walkę z cieniem i uprawiał wszelkie inne sporty dla nabrania kondycji i uzyskania swej dawnej dobrej formy.

Powrót na ring „Silnego Martina“ był olbrzymią sensacją. Cała prasa donosiła o tym w swoich działach sportowych Wszystkie tytuły artykułów o nim brzmiały mniej więcej jednakowo „Czy Silny Martin będzie znów wielkim mistrzem, czy słynne **Never come back**“ nie będzie miało w stosunku do niego zastosowania .

.. Już w pierwszych dniach zmierzył się on z największą nadzieją ringów amerykańskich Heroldem i .... po sześciu rundach walki odniósł zdecydowane zwycięstwo.

Herold po zainkasowaniu w szóstej rundzie morderczego prawego sierpa, poszedł do „8" na deski i chociaż siłą woli podniósł się jeszcze, to był jednak tak zmordowany, iż nie potrafił odparować nowego ciosu. który zakończył to spotkanie.

Przed walką z Heroldem „Silny Martin“ otrzymał list na którym określonych było parę zaledwie słów o następującej treści.

„Wierzę w Pana, że musi Pan zwyciężyć“ — Nieznajoma.

Było to wszystko — pięć słów pisanych ręką kobiecą na bladoniebieskim papierze.... ale słowa te miały większą siłę, niż dopping kilkutysięcznej widowni, niż wspaniałe recenzje w prasie, uwagi menagera i rady przyjaciół.

Silna wiara wyrażona przez tajemniczą nieznajomą w słowach listu, miała na Martina magiczny wpływ. Chciał on aby tajemnicza wielbicielka nie zawiodła się w swoim przekonaniu

Już w pierwszej walce na ringu wydał on z siebie wszystko i mimo, że był zawodowcem bił się z zapałem i furią godną amatora

Menager Georg. aranżował coraz to nowe spotkania

List na bladoniebieskim papierze, o niezmiennej zawsze treści wpływał przed każdą walką

Martin podczas każdej walki myślał tylko o tym czy jego nieznajoma wielbicielka znajduje się na widowni i czy spisuje się on tak jak autorka tajemniczych listów pragnęłaby to widzieć

W przerwach między rundami wzrok jego padał na morze głów zapełniających wielką widownię i wśród widzów pragnął intuicyjnie odnaleźć swą wielbicielkę.

Widział zawsze dużo pięknych kobiet, lecz w taki sposób mógł wśród nich natrafić właśnie na tę.
ctzacThg awo ,cę- umlhwy umlhwy

W jaki sposób? Nic o niej przecież bliższego nie wiedział.

Może była nia ta pani która siedziała obok ringu i wszystkie jego udane akcje podczas każdej walki entuzjastycznie oklaskiwała?. a może kobieta o śniadej twarzy z pięknymi czarnymi warkoczami?... Która z nich mogła być tą tajemniczą nieznajomą?

Gdy widownia zagrzewała Martina do walki, wydawało mu się, że w tysiącu głosów rozróżnia wyraźnie kobiece skandowanie — **„Wierzę w Pana. musi Pan zwyciężyć“**

... Nieznajoma przysyłała listy przed każdą walką, które działały na Martina jak cudowny środek

W ten sposób Martin pokonał pięciu najgroźniejszych przeciwników a w ostatniej walce zdobył zaszczytny tytuł mistrza świata.

Prawo obowiązujące wśród bokserów, że kto raz stracił tytuł ten więcej odzyskać go nie może, zostało przez Martina obalone.

Przed decydującą walką nieznajoma zmieniła nieco treść swego listu.

Tym razem napisała ona...

— „Musi Pan zostać mistrzem, nie wolno Panu zawieść mych nadziei.

.. I rzeczywiście Martin nie zawiódł. Zademonstrował walkę o której dużo pisano i mówiono Cały świat sportowy był nia oczarowany.



„Wierzę w Pana że musi Pan zwyciężyć“

„Silny Martin“ pomimo swych 35 lat zademonstrował boks w najlepszym wydaniu i dokonał rzeczy, której przed nim nikt dotąd dopiąć nie potrafił — tak jednogłośnie stwierdziły wszystkie pisma całego świata

Martin szukał dalei swej nieznajomej. której zawdzięczał powrót do sławy i triumfów. Szukał, ale wciąż bez skutku, pozostała ona dla niego nadal wielką zagadką.

Martin stał się bożyszczem kobiet, po siadał pieniądze sławę, ale szczęśliwym nie był

Każda kobieta przestawała być dla niego atrakcją, gdy przekonywał się po bliższym poznaniu, że nie jest to poszukiwana przez niego tajeminicza nieznajoma.

Pewnego wieczoru Martin miał spotkać się ze słabszym przeciwnikiem i choć mecz ten traktował jako trening, to jednak przed walką oczekiwał jak zwykle listu od swej wielbicielki

Na kwadrans przed rozpoczęciem spotkania listu jednak jeszcze nie było. „Silny Martin“ stawał się z każdą chwilą coraz bardziej nerwowy. Nie mogąc wreszcie wytrzymać zwrócił się do swego menagera z zapytaniem:

— „Słuchaj Georg, czy nie otrzymałeś dla mnie listu,

— Nie — odpowiedział menager — Dlaczego tak się denerwujesz — czakasz na tych kilka słów zachęty?

— Rozumiem. zachęta to bardzo dużo przed każdym meczem, ale do diabła, przecież dzisiaj masz za przeciwnika takiego patałacha, że powinien on znaleźć się już po kilku ciosach na deskach.

Słowa te nie uspokoiły jednak Martina

....Może zdarzył się jakiś wypadek — myślał on — Dziś nie będzie jej na meczu — słowa jej nie będą zagrzewały mnie do walki. — Nikt nie będzie żywił o mnie obawy abym nie przegrał

Menager zawiązywał swojemu pupilkowi bandaże i patrzał na jego bladą twarz

— Martinie nie bądź że sentymentalnym dzieckiem — próbował go pocieszyć. Czegżż się obawiasz. za cześć ostatnich spotkań otrzymałeś przecież 500.000 dolarów. na czym ci właściwie zależy.

... Po chwili milczenia Martin odpowiedział:

— Ty Georg oceniasz wszystko pod kątem zarobków, nie potrafisz tego zrozumieć, że nieznajoma piękna kobieta polubiła mnie i sprawiła, że wszelkie sukcesy jej mam do zawdzięczenia.

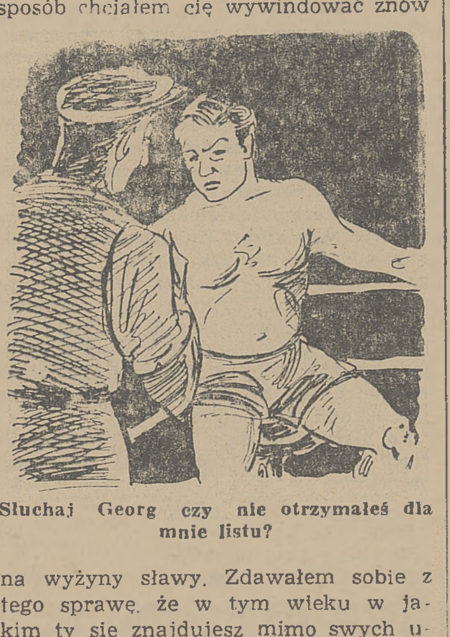
... Nigdy nie zrozumiesz co dla mnie oznaczały jej listy. Z tych listów czerpałem siłę i ochotę do ciężkiego treningu do walk i zwycięstw. Każdy list był dla mnie tem. czem dla ciężko chorego człowieka zastrzyk wzmacniający.

— Dziś stwierdzić muszę, że od chwili powrotu na ring nie zawiodłem zaufania tej kobiety. biłem się jak nigdy w życiu

... Ale minuty wejścia na ring zbliżały się coraz bardziej Gdy „Silny Martin“ miał już opuścić szatnię Georg zwrócił się do niego z tymi słowami:

— „Martin zdradzę ci całą tajemnicę, czy wiesz kto pisał te listy do ciebie?“ — Zapadła chwila głębokiego milczenia, a oczy Martina i wyraz jego twarzy wykazywały wielkie ożywienie i zaciekawienie.. Menager ciągnął dalej

— „Była to moja żona, matka dwojga dzieci... nie gniewaj się jednak na mnie! Był to mój pomysł, gdyż w ten sposób chciałem cię wywindować znów



Słuchaj Georg czy nie otrzymałeś dla mnie listu?

na wyżyny sławy. Zdawałem sobie z tego sprawę. że w tym wieku w jakim ty się znajdujesz mimo swych umiejętności i doświadczenia potrzebujesz takiej podniety, potrzebujesz jakiejś gwiazdy przewodniej, która prowadziłaby cię do sukcesów.

Słowa menagera Georga wywarły na Martinie nieoczekiwany skutek Podskoczył do niego porwał go za klapy marynarki i krzyczał jak obłąkany

— Georg odwołaj to coś w tej chwili powiedział, powiedz na Boga, że całe twoje opowiadanie to jest....

...Przecież to niemożliwe aby listy te pisała twoja żona, ja w to nie uwierzę.

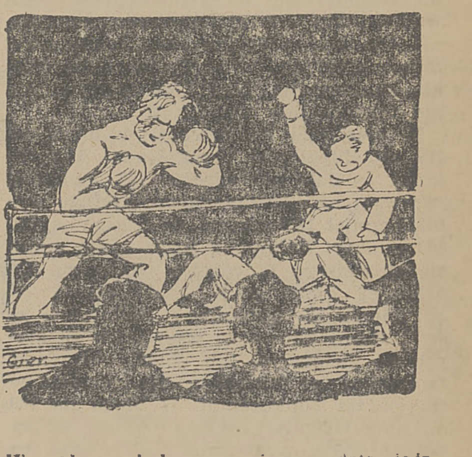
Menager odpowiedział jednak spokojnie:

— Dzisiaj Martinie mogę ci powiedzieć całą prawdę. Przecież masz słabego przeciwnika, mecz nie będzie trwał dłużej jak trzy rundy, autorem wszystkich listów do ciebie byłem ja sam, a pisała je moja żona

...Zwracaliśmy uwagę na to, aby list był napisany na niebieskim papierze... ale dziś sam przyznasz rację, nie zachodziła potrzeba napisania takiego listu, jesteś już mistrzem, a walka z takim przeciwnikiem jakiego masz dzisiaj to tylko formalność

Martin nie wierząc ciągle słowom menagera odepchnał go brutalnie od siebie i powoli skierował swe kroki w stronę ringu.

Walkę z bokserem nie przedstawia-



W walce z bokserem nie przedstawiającym żadnej klasy przegrał w 3-cim starciu przez k o

jącym żadnej klasy przegrał w trzecim starciu przez nokaut.

Był to koniec jego wspaniałej kariery, gdyż po tej walce na ring już więcej nie wstąpił

Goal

Z czeskiego tłumaczył Witała

Mistrzostwa drużynowe Ł.O.Z.P.

Geyer - Ziednoczone 10 : 6

Łódź. W dalszym ciągu mistrzostw bokserskich okręgu łódzkiego zespół Geyera odniósł zasłużone zwycięstwo nad Zjednoczonymi

W barwach Geyera walczyli trzej znani pięściarze łódzcy Kamiński, Mazur oraz wicemistrz Polski Jaskuła, którzy wygrali wszystkie swe walki.

Wyniki techniczne spotkania przedstawiają się następująco (zawodnicy Geyera na pierwszym miejscu):

w wadze muszej Kamiński w pierwszym starciu znokautował Karbera, w **koguciej** Michałowski przegrał nieznacznie na punkty do Ostrowskiego, w **piórkowej** Mazur spowodu nadwagi Rogalskiego zdobył punkty walcowerem, w spo... towarzyskim odniósł zasłużone zwycięstwo, **w wadze lekkiej** Kaliński pokonał na punkty Kazimierczaka, **w półśredniej** Kaczmarek został znokautowany w drugim starciu przez Kijewskiego, w **średniej** Przemysławski pokonał w najładniejszej walce dnia Szczapińskiego, **w półciężkiej** Prowiranda uległ na punkty Szczecińskiemu w ciężkiej zaś Jaskuła z braku przeciwnika zdobył punkty walcowerem

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ROBOTNICZYCH KLUBÓW W ŁODZI

MITAN UZYSKUJE DOSKONAŁY CZAS NA 200 m.

Łódź. Mistrzostwa lekkoatletyczne klubów robotniczych w tym roku z wielu względów nie udały się. co w głównej mierze zawdzięczać należy fatalnej organizacji.

Tym razem słynąca z dobrej organizacji Łódź zupełnie nie wywiązała się z ciężkich bądź co bądź obowiązków.

Również same wyniki stały na bardzo słabym poziomie, a na uwagę jedynie zasługuje doskonały czas Mitana w biegu na 200 m. 26,8 Po biegu, względnie podczas jego trwania zawodniczka krakowska doznała poważnej kontuzji nogi, tak że w innych konkurencjach startować już nie mogła. Udział jej w mistrzostwach Polski w Krakowie stoi z tego powodu pod znakiem zapytania

Z pozostałych wyników na uwagę zasługują rezultaty Głażewskiej (Łódź), która startując w wielu konkurencjach uzyskała cały szereg dobrych wyników Oto one: dysk 36,18 100 m 14 2 skok w dal 4,40.

Na zawody te zaproszona została również Walasiewiczówna. Mistrzyni nasza przybyła jednak za późno do Łodzi i musiała zadowolić się jedynie obserwacją

PRZED MISTRZOSTWAMI LEKKOATL. POLSKI

Kraków. Do dnia 28 bm. upływa termin zgłoszeń zawodników na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Dotychczas organizatorzy otrzymali zgłoszenia 22 klubów. Oto one:

Pogoń (Katowice), Huta Zgoda Piast Cieszyn, Lignoza Krywałd. AKS Chorzów, Concordia Knurów. Odra Opole, KS Górnik, Victoria Częstochowa. CKS Lechia Kielce. KSZO Tomaszów. Orzeł Warszawa AZS Warszawa. KKS Poznań. Warta Poznań. oraz kluby krakowskie: AZS. Cracovia. Legia. Sokół, Wisła

Liczba zgłoszonych przez te kluby zawodników wynosi 119.

PO 6-CIU LATACH ZNÓW W POLSCE

Walasiewiczówna: w OSLO nie miałam warunków aby zwyciężyć

WYWIAD SPECJALNY DLA CZYTELNIKÓW „SPORTU“

Łódź, (tel. od red. Niecieckiego) Słabe wyniki jakie uzyskała Walasiewiczówna na mistrzostwach Europy w Oslo sprawiły nam oczywiście wielki zawód.

Panna Stasia w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi naszej Redakcji red. Niecieckiemu oświadczyła, że porażki swe w Oslo kładzie wyłącznie na karb zmęczenia podróżą i choroby,

— W Oslo — powiedziała red. Niecieckiemu Walasiewiczówna — nie znalazłam warunków jakich oczekiwałam. Ponadto byłam przemęczona samą podróżą z Ameryki do Europy, która trwała zbyt długo. (Jak wiadomo samolot, którym panna Stasia wyjechała z Nowego Jorku do Oslo uległ w drodze defektowi i zmuszony był zawrócić Tak więc mistrzyni nasza musiała rozpocząć na drugi dzień swą podróż od nowa).

Walasiewiczówna twierdzi, że bynajmniej nie odczuwa spadku formy a tymbardziej schyłku swej kariery sportowej.

— Będę startowała nadal korzystając z każdej sposobności — oświadczyła nam panna Stasia — Wierzę że jeszcze niejednokrotnie odniosę sukcesy na skalę ogólnoświatową

W drodze do Polski już w trakcie podróży Walasiewiczówna zapowiedziała, że na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Krakowie startować ona będzie we wszystkich możliwych konkurencjach prócz 800 mtr.

Wraz z Walasiewiczówną przybyła do Polski również masażystka naszej mistrzyni p. Eleonora Rypnicka, która w Cleveland jest trenerką polskiej drużyny lekkoatletycznej.

Figiel przegrywa z Pieniążkiem w w. półciężkiej

8:6 wygrał Baildon z Groblami w boksie

Kraków. (tel. wł.) W sobotę odbyło się w Rotundzie w sali 2-go domu akademickiego w Krakowie spotkanie bokserskie pomiędzy śląskim zespołem **Baildon a tamt. Groblami.**

Nieznaczne zwycięstwo lecz w pełni zasłużone odniosła 8-ka śląska w stosunku 8:6.

Wyniki techniczne walk były następujące: Waga musza Borowczyk (B) zremisował z Miatiejewskim. **waga kogucia** Chmiel (B) również zremisował z Nowińskim (G), **Waga piórkowa** Piszczyk (G) już w pierwszej rundzie znokautował Soneka. **Waga lekka** Strzoda (B) pokonał na punkty Maniczka. **waga półśrednia** Pawliczek (B) już w drugiej rundzie znokautował Pawłowskiego. **waga średnia** Badura wypunktował Wasika **waga ciężka** Figiel uległ na punkty Pieniążkowi.

Sędziował w ringu Stawiarczyk, na punkty: Winiarski, Bogdanowicz i Gburski. **Widzów około 1.000 osób.**

Trenował w nocy w hotelu piłkami tenisowymi o ścianę ...

New York. Na marginesie zbliżających się rozgrywek o mistrzostwo USA w tenisie Amerykanie wspominają słynnego francuskiego tenisistę **Rene Lacoste** i jego zabawną przygodę jaka przytrafiła mu się w roku 1923 w Ameryce

Lacoste — 17-letni zaledwie zawodnik miał reprezentować barwy Francji na ówczesnych mistrzostwach amerykańskich w Forrest Hill. Młody Francus ulokowany został w hotelu i w krótkim czasie stał się przyczyną ogólnego oburzenia sąsiadujących w nim gości; nie mogąc doczekać się spotkania na korcie. trenował tymczasem w pokoju Rzucał piłkami o ścianę próbując następnie różnego rodzaju uderzeń Wtedy to właśnie zdobył sobie przezwisko „Bebe" które towarzyszyło mu później w całej jego sportowej karierze

Kiedy w trzy lata później wylądował Lacoste ponownie na amerykańskiej ziemi — „gościnni" gospodarze oddali do jego dyspozycji cały niezamieszkały przez nikogo pensjonat Był to amerykański suchy humor" na który Lacoste odpowiedział wyeliminowaniem już w półfinale amerykańskiego faworyta Big Bill Tildena. zwyciężając ponadto w finałowych rozgrywkach swego rodaka Borotre

Nie zapomniał przytem rzecz jasna również o ścianach pensjonatu...

(Nase cesta, Praga)

Legia (Warszawa)—RKS Radom 4:3 (2:3)

Radom. Rozegrane w Radomiu w czwartek towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy Radomskim Kołem Sportowym a Legią Warszawa zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Legii w stosunku 4:3 (2:3)

Legia przyjechała do Radomia bez Mordarskiego, Grządziela Górskiego grała do przerwy poniżej swego poziomu — bagatelizując przeciwnika

Gospodarze zagrali bardzo ambitnie i już w pierwszych minutach zdobywają prowadzenie a nawet prowadzar dłuższy okres gry 2:0

Sędziował b. dobrze Mendyk

Bramki dla Legii strzelili Cyganik 2 Kohut i Szymański po jednej. (rsz)

2-DNIOWY DRAMATYCZNY POJEDYNEK O TYTUŁ NAJWSZECHSTRONNIEJSZEGO SPORTOWCA EUROPY

HOLMVANG = KUZNIECOW

BIEG NA 1500 mtr. ZADECYDOWAŁ O ZWYCIĘSTWIE NORWEGA

Następca tronu KS. OLAF gratuluje 24 letniemu zwycięzcy, a Norwegowie szaleją z radości

Oslo w sierpniu 1946 r. Najbardziej bodaj emocjonującą konkurencją mistrzostw lekkoatletycznych był pojedynek o tytuł najwszechstronniejszego lekkoatlety Europy.

Dwoma najgroźniejszymi rywalami okazali się w Oslo Rosjanin **Kuzniecow** i Norweg **Holmwang.** Walczyli oni zażarcie do ostatniej konkurencji i do końca nie można było przewidzieć kto z nich zdobędzie zaszczytny tytuł

Dobry dziesięciobojowiec zazwyczaj jest specjalistą albo w konkurencjach biegowych, albo skokowych, albo rzutowych. Zdarzyli się zawodnicy, którzy byli i „biegowi" i „skokowi"; zdarzyli się i tacy którzy byli „rzutowi" i „skokowi". **Nie było natomiast dotąd 10-ciobojowca, któryby jednoczył w sobie wszystkie te 3 właściwości.**

Tak było też i w Oslo.

Po pierwszej już konkurencji okazało się, iż zawodnik ZSRR, Kuzniecow, jest zawodnikiem „biegowym", a Norweg Holmvang — „rzutowym". Między tymi dwoma zawodnikami toczyła się **przez 2 dni walka, która była niemniej emocjonującą, niż bieg 5000 m. Woodersona.** Punktem kulminacyjnym tego boju tytanów była ostatnia konkurencja, bieg 1,500 metrów. Ale nie uprzedzajmy wypadków.

W pierwszej konkurencji w biegu na 100 m. Kuzniecow uzyskał czas 11,1 sekund, co dało mu odrazu 152 punktów przewagi nad Holmvangiem, którego wynik brzmiał 11,7 sekund, co dało mu tylko 662 punkty. Holmvang przez 2 dni starał się zmniejszyć tę różnicę punktową. Do ostatniej konkurencji miał jeszcze do odrobienia 101 punktów. Kuźniecow ze swej strony znowu ze wszystkich sił starał się zwiększyć, lub choćby utrzymać swą przewagę punktową. Stąd emocja w trakcie tej konkurencji. W biegu na 100 m. nasz **Gierutto** uzyskał wcale dobry jak na 10-bojowca wynik 11,5 sekund, co zapewniło mu drugie miejsce z 710 punktami.

W drugiej konkurencji w skoku w dal Kuźniecow rzeczywiście zwiększył swą przewagę punktową. Uzyskał on najlepszy wynik w skoku w dal, 7.37 m., co zapewniło mu 905 punktów. Holmvang skoczył tylko 6,69 co dało mu 723 punktów. **Gierutto** skoczył słabo — 5,79 m. — i spadł w grupę środkową.

Stan punktów — Kuzniecow 1.719 punktów, Holmvang 1.385 punktów.

W następnej konkurencji, w pchnięciu kulą, „rzutny" Holmvang poprawia trochę swą pozycję. Uzyskuje wynik 12,32 (651 punktów), wobec 11,84 (606 punktów) Kuzniecowa. **Gierutto** w tej konkurencji uzyskał największą ilość punktów i najlepszy wynik, bo 13,99 m. (815 punktów). W klasyfikacji ogólnej po tej konkurencji zajmuje 3-cie miejsce z 2034 punktami.

Stan punktów: Kuzniecow 2.325 punktów, Holmvang 2.034 punktów.

W skoku wzwyż znowu trochę lepszym jest Holmvang. Pięknym stylem przeskoczył wysokość 178 cm., gdy tymczasem Kuzniecow uzyskał tylko 160 cm. Pierwszy w tej dyscyplinie dostał 762 punkty, drugi tylko 563 punkty. Gierutto uzyskał lepszy wynik od Kuzniecow, bo 172 cm. Wszedł dzięki temu na pozycje IV-tą.

Punktacja ogólna — Kuzniecow 2.888 punktów, Holmvang 2.798 punktów.

Teraz następuje konkurencja biegowa 400 letrów w której Kuzniecow biega tak, aby odsadzić się jak najdalej od swego rywala, który jakoś za bardzo depcze mu po piętach. Uzyskuje też doskonały jak na 10-bojowca czas 51,9 sekund (770 punktów). Ale i ciężki Holmvang uzyskuje czas, któregoby w Polsce i specjalista 400-metrowiec by nie zawstydził się, bo 52,7 sekund (730 punktów).

Po pierwszym dniu i 5-ciu konkurencjach punktacja przedstawiała się następująco:

Kuzniecow 3.658 punktów
Holmvang 3.528 punktów
Waxberg 3.445 punktów
Gierutto 3.428 punktów

Już teraz było wiadomym iż decydującym będzie bieg 1.500 metrów, albowiem w drugim dniu odbyć się miały 2 konkurencje i 2 biegowo - skokowe; w jednych miał przewagę „rzutny" Holmvang, w drugich „biegowy" Kuzniecow. Roztrzygnięcie miał więc dać wynik biegu 1.500 m.

* * *

Pierwszą niespodziankę w drugim dniu zawodów przyniosła odrazu pierwsza konkurencja, bieg 110 m. przez płotki. Ogólnie spodziewano się w tej konkurencji zwycięstwa Kuzniecowa. Tymczasem było odwrotnie. Te Holmvang miał wynik lepszy. Przebył ten dystans w 16,2 co mu dało 742 punktów podczas gdy Kuzniecow był o 0,2 sekundy gorszy i miał 16,4 sekund co mu dało tylko 723 punktów. Nie udało się Kuzniecowi odsadzić się od Holmvanga. Nasz Gierutto po tej konkurencji musiał się wycofać z powodu naderwania ścięgna.

Punktacja ogólna — Kuzniecow 4.381 punktów, Holmvang 4.277 punktów.

Druga konkurencja — rzut dyskiem — przynosi drugą niespodziankę. „Rzutny" Holmvang pokonany zostaje przez „biegowego" Kuzniecowa. Ten ostatni rzucił 37.02 m. (625), Holmvang tylko 36,66 m. (615 punktów).

Punktacja ogólna — Kuzniecow 5.006 punktów, Holmvang 4.892 punktów.

W skoku o tyczce obaj konkurenci idą łeb w łeb. Obaj uzyskali w tej konkurencji wyniki lepsze od naszych specjalistów. Pojedynek tyczkowy wygrał Kuznecow wynikiem 3,70 (775 punktów), Holmvang miał 3,60 (735 punktów). Najlepszy wynik w tej konkurencji miał Szwajcar Scheuer dobrym wynikiem 3.90 m.

Punktacja ogólna — Kuzniecow 5.781 punktów, Holmvang 5.631 punktów.

W rzucie oszczepem Kuzniecow jest gorszy o prawie 3 metry od Holmvanga, który uzyskał wynik 51,06 m. 607 punktów wobec 48,39 metrów i 558 punktów Kuznecowa.

Punktacja ogólna — Kuzniecow 6.339 punktów, Holmvang 6.238 punktów.

Różnica punktów przed rozpoczęciem ostatniej konkurencji, biegu na 1.500 m., wynosiła więc 191 punktów. Aby zwyciężyć Holmvang musiał przebyć ten dystans o 12 sekund szybciej niż Kuznecow.

Czy to uda się mu?

Jest znacznie cięższy od Kuzniecowa. Czy wola przezwycięży ciało? Na trybunach poruszenie Publiczność rozumie o co chodzi. Okrzyki, skandują nazwisko Holmvanga.

10-bojowcy biegają w grupach po 4 zawodników. Zawodnicy ustawiają się do startu. Podniecenie na trybunach wzrasta. .... Już wystartowali.

Prowadzi Francus Sprecher. Ale już po 200 m. prowadzenie objął Holmvang. Idzie „na całego". Trzyma go się kurczowo Kuzniecow. Przez 2 okrężenia idą krok w krok. Towarzyszy im nieusannie krzyk trybun. Tempo wzmaga się jeszcze bardziej... Kuzniecow urywa się! Uszy pękają! Ściany się walą! taki krzyk na trybunach. Holmvang ma już 4 metry przewagi. Ale to przecież nic, nie wystarczy. Przecież musi mieć przewagę 12 sekund, a to w biegu na 1.500 metrów jest conajmniej 75 metrów różnicy.

Twarz Holmvanga ciemnieje z wysiłku. Dopingowany wydaje z siebie resztki sił. Przyspiesza tempo. A za nim, z tyłu, Kuznecow słabnie coraz bardziej. Traci metry wyraźnie. Już jest o 10 metrów w tyle, już o 20, już o 30 metrów. Po 3-im okrążeniu ma już straconych 40 metrów. Ale i to Holmvangowi nie wystarczy.

Na ostatnich 300 metrach Holmvang rozpaczliwie finiszuje. Odrywa się jeszcze dalej, odległość między nim i Kuzniecowem wzrasta.

Do rozmiarów orkanu też wzrasta doping publiczności na trybunach i... Kuzniecow pobity jest o całe 18 sekund Czas Holmvanga 4,15 minut, czas Kuzniecowa 4,33 min.

Ostateczna punktacja — Holmvang 6.987 punktów, Kuzniecow 6.930 punktów.

24-letni Gotfred Holmvang w ciągu jednego dnia stał się sławny. Zaproszony zostaje do loży królewskiej. Sukcesu gratuluje mu osobiście następca tronu Olav.

WOODERSON MDLEJE NA MECIE

PRZY PRÓBIE POBICIA REKORDU NA 2 MILE ANGIELSKIE PRÓBA NIE POWIODŁA SIĘ

Londyn (obsł. wł.). W ub. sobotę mistrz Europy w biegu na 5000 mtr. Wooderson próbował pobić rekord światowy na 2 mile ang. (3,218 mtr.).

Rekord na tym dystansie należy do Szweda Gundera Haegga i wynosi 8 min. 42 sek. Do chwili obecnej tylko dwu zawodników zdołało uzyskać na 2 mile czasy poniżej 9 min. Jednym jest Haegg, drugim Nurmi (8,52).

Aby pobić rekord Haegga, Wooderson musiał przebiec 1 okrążenie w czasie 62 sek., następne zaś po 68 sek.

Wooderson wystartował fantastycznie. Pierwsze okrążenie przebiegł w czasie 61 sek, drugie 69, trzecie 68, czwarte 67, piąte 67.

Mając do przebiegnięcia jeszcze trzy okrążenia, Wooderson naderwał sobie ścięgno i... zaczął kuleć, w szóstym okrążeniu i siódmym miał on czas 75 sek.

Na ostatnich 300 mtr. przed metą, Wooderson zdobył się jeszcze na piorunujący finisz: zapomniał o bólu i w rezultacie przybiegł na metę w czasie 9 min. 12 sek. Na mecie kompletnie wyczerpany mistrz Europy zemdlał.

Pływacy „Filmowca" z Łodzi w Radomiu

Radom. Sekcja pływacka Rob. K. S. Bron w najbliższym czasie projektuje sprowadzić do Radomia pływaków „Filmowca" z Łodzi z którymi rozegra towarzyskie zawody pływackie i mecz piłki wodnej. (rsz).

Rewanż za mistrzostwa Europy w Oslo W GOETEBORGU

WAJSÓWNA I-sza w dysku 39,18 mtr BALLEY 100 mtr 10,3 sek. WEENT (Jamaica) 400 mtr 46 sek.

Goeteborg. Bezpośrednio po mistrzostwach Europy w Oslo lekkoatleci nasi zaproszeni zostali na zowody lekkoatletyczne do Goeteborgu, które w wielu wypadkach nosiły charakter rewanżu za mistrzostwa Europy.

Zawody przyniosły cały szereg doskonałych wyników. W szczególności bieg na 100 metrów przyniósł wspaniały czas 10,3, co stanowi wyrównanie rekordu Europy. Zwycięzcą tej konkurencji był Murzyn angielski **Ballay,** który bez zbytniego trudu pokonał mistrza Europy Archera, prowadząc przez cały czas biegu od startu do mety.



Wajsówna w karykaturze Kellera

W dysku pań pod nieobecność lekkoatletek radzieckich bezkonkurencyjnymi okazały się nasze zawodniczki, w szczególności niezawodna Wajsówna, która zajęła pierwsze miejsce z dobrym wynikiem 39,18. Drugie miejsce przypadło w udziale również przedstawicielce Polski Dobrzańskiej, którą reklamowano jako reprezentantkę Czechosłowacji i sprostowano tę omyłkę dopiero po interwencjach kierownictwa naszej ekipy.

Wyniki uzyskane w Goeteborgu przedstawiają się następująco:

100 m. panów: 1) Balley (Anglia) 10,3; 2) Archer (Angl.) 10,7; 3) Persson (Szwecja) 10,9; 4) Torwaldson (Isl.) 11. Startujący w tej konkurencji nasz przedstawiciel Rutkowski odpadł w drugim przedbiegu ze słabym czasem 11,2, jakkolwiek niektóre stopery wskazywały czas 10,8.

W konkurencji 400 metrów nie rozegrano finału. Odbyły się tu tylko trzy biegi z wyznaczonymi minimami. W pierwszym biegu o wyznaczonym minimum 49,6 sek. zwyciężył Murzyn Weent w czasie 46:2) Roberts (Angl.) 48,5. **II bieg** (minimum 50) 1. Fransen (Szwecja) 49,4; 2) Altforren 49,6; 3) Lazniczka (Czech) 50,2. **III bieg** (min. 51) 1) Pillen (Szwecja) 50,6; 2) Ahrlberg (Szw.) 51,5; 3) Nordfeld 52,8.

Dysk pań: 1) Wajsówna Polska 39,18; 2) Dobrzańska 36,46; 3) Ruth (Szwecja) 36,04; 4) Piccini (Włochy 35,77.

Bieg na 3000 metrów: 1) Roland Sunding (Szwecja) 8,16,6; 2) Ruberg (Szw.) 8,20,6; 3) Larsson (Szw.) 8,20,8.

Dysk panów: 1) Consollini (Włochy) 51,38; 2) Tossi (Włochy) 48,21; 3) Erickson (Szwecja) 45,18.

110 m płotki: 1) Lindman 14,7; 2) Riesberg 15; 3) Rengen 15,5. Wszyscy trzej zawodnicy reprezentowali Szwecję.

800 m: 1) Liungreen (Szw.) 1,52,2; 2) Linden 1,53,3; 3) Bergquist (Szwecja) 1,53,5. Staniszewski podobnie jak i w Oslo zajął w konkurencji tej ostatnie miejsce.

Tyczka: 1) Andreen (Szwecja) 3,90; 2) Bem (Czechosł.) 3,70; 3) Eckstrom 3,70.

Młot: 1) Johansson 56,29; 2) Erickson 54,04; 3) Karlsson (Goeteborg 51,52.

Sztafeta 4 x 100: przyniosła zwycięstwo drużynie włoskiej, która uzyskała dobry czas 42,4. Drugą była sztafeta Czechosłowacji w czasie 42,9; 3) Klub Goeteborgu Vickingen 44,4.

15 funtów szterlingów mogą wynosić koszta przejazdu zawodnika

Kongres IAFF obraduje

HOLENDERKI KWESTIONUJĄ czy panna Stasia Wal asiewicz jest Stasią?

Oslo. Bespośrednio po mistrzostwach odbyło się w Oslo po raz wtóry walne zebranie Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Dotychczasowy prezes Federacji Ecklund zrzekł się swego stanowiska na korzyść Burgleya (Anglia). (Lord Burgley był znanym niegdyś lekkoatletą i prezentował nie jednokrotnie Anglię w biegu na 110 m przez płotki.

Sprawy amatorstwa i zawodostwa w lekkoatletyce, które miano definitywnie rozstrzygnąć w ogóle nie poruszono. Postanowiono jedynie wprowadzić zwrot kosztów przejazdu i utraconych zarobków startującym zawodnikom; w sumie jednak kwota, którą otrzymać może zawodnik tytułem rekompensaty za utracone zarobki nie może wynieść więcej jak 15 funtów szterlingów.

(Przy takim stanie rzeczy Polska nie może rzeczywiście marzyć o szybkim sprowadzeniu jakichkolwiek zawodników zagranicznych. — Przyp. Red.).

Kongres AIFF zaakceptował projekt Finlandii, aby oszczepnicy rzucali **oszczepem metalowym.** Również **w konkurencji skoku o tyczce** zawodnicy posługiwać się mogą **tyczką metalową.**

Długo dyskutowana była sprawa „prawidłowego chodu". Uzgodniono ostatecznie, że chód jest tylko wówczas prawidłowym, gdy zawodnik ma obie nogi wyprostowane. Z chwilą „złamaniu" nogi w kolanie, zawodnik zostaje zdyskwalifikowany.

Protest Holandii w sprawie Walasiewiczówny (czy panna Stasia jest naprawdę Stasia) **został odrzucony i prawdopodobnie na skutek słabych osiągnięć naszej mistrzyni nie wejdzie więcej na „wokandę" zebrań Federacji.**

2:3 przegrał RUCH z POGONIĄ (Katowice)

Katowice. W sobotę na boisku Pogoni w Katowicach odbył się tow mecz piłkarski pomiędzy Ruchem (Wielkie Hajduki) i katowicką Pogonią.

Obydwie drużyny wystąpiły do tego spotkania w swych najlepszych składach: Ruch z Peterkiem, Wodarzem, Bromem i Cieślikiem na czele; Pogoń z Janikiem, Nytzem, Pazurkiem, Klimzą (dawniej Fablok) i Biela (dawniej W. K. K. S).

Po chaotycznej i na niezbyt wysokim poziomie technicznym stojącej grze niespodziewane zwycięstwo odniosła Pogoń zapewniając sobie zwycięstwo w ostatnich 10 min. gry ze strzałów Klimzy (jedna z karnego). **Bramki dla Ruchu** zdobył Cieślik i Peterek Pierwszą bramkę dla Pogoni strzelił z rzutu wolnego **Pazurek.**

Sędzia ob. Michała. Widzów z powodu konkurencyjnej imprezy na kortach Pogoni i niepewnej pogody zebrało się zaledwie 1000 osób.

W drużynie zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Nyc w pomocy i Janik w bramce; w Ruchu najlepszą częścią drużyny była jak zwykle linia pomocy.

NA ŚLĄSKU Opolskim

Czy RKS. Szombierki mistrz Śląska Opolskiego będzie grać o mistrzostwo Polski

Gliwice. Jak się dowiadujemy Zarząd Opolskiego Okręgu Piłki Nożnej w Zabrzu zwrócił się telegraficznie do Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie z prośbą o dopuszczenie mistrza Śląska Opolskiego **RKS kopalnia „Szombierki" do mistrzostw Polski.**

Wiadomość ta została przyjęta przez sportowców Opolszczyzny z dużym zadowoleniem.

Nadmienić należy, że drużyna kopalniana Szombierki podjęła tradycje K. S. Józef Poniatowski w Szombierkach, który to klub w roku 1920-tym istniał na Opolszczyźnie i rozgrywał zawody z Wartą Poznańską i Pogonią Lwowską.

Sportowcy Opolszczyzny liczą się poważnie z tym, że Zarząd PZPN mimo trudności technicznych przychylnie potraktuje wniosek Zarządu OOPN.

POGOŃ (Katowice) — PIAST (Gliwice) 5:1 (1:1)

Gliwice. (Tel. wł.) Po licznych sukcesach gliwicki Piast zmierzył się na swym boisku z katowicką Pogonią przegrywając niespodziewanie wysoko 5:1.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Płaza 3, Miłkowski i Pawlik, dla Piasta prawoskrzydłowy.

TS HUTA POKÓJ (Nowy Bytom) — RKS KOP. SZOMBIERKI 0:1 (0:1)

Szombierki. TS Huta Pokój pogromca czołowych zespołów A-klasy śląskiej jak Ruchu z Hajduk Milicyjnego z Katowic, Baildonu z Katowic i innych drużyn musiał skapitulować przed mistrzem Śląska Opolskiego RKS Szombierki na własnym boisku.

Bramkę dla Szombierek zdobył Czepionka. U gospodarzy najlepszy bramkarz i Tim w ataku. **U gości wyróżnił się bramkarz Klasik. obrońca Kalus i Gorzelik w pomocy.**

Publiczności mimo niepogody i dnia powszedniego około 4 tysiące. Sędzia naogół zadowolił.

Sentetyka (Dwory) — Milicyjny (Chrzanów) 5:0 (1:0)

Dwory k. Oświęcimia. W meczu piłkarskim Sentetyka odniosła wysokie zwycięstwo z Milicyjnym z Chrzanowa 5:0 (1:0)

W PRZEDEDNIU MECZU AMERYKA — SZWECJA O PUCHAR DAVISA

4 MUSZKIETERÓW TENISA USA

1) PARKER - PAJKOWSKI 2) SCHROEDER 3) TALBERT 4) KRAMER

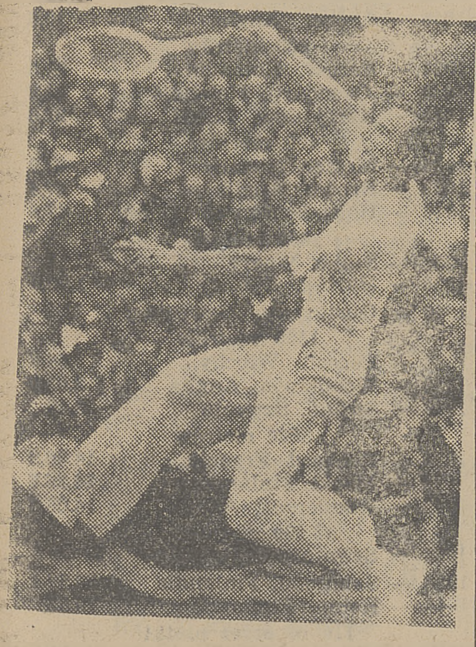
Stany Zjednoczone wysłały do Wimbledonu ze swej czwórki czołowych tenisistów tylko Jacka Kramera:

W zbliżającym się spotkaniu finałowym międzystrefowym USA — Szwecja barw Ameryki bronić będą następujący zawodnicy **Frank — Parker — Pajkowski, Jack Kramer Billy Talbert i Tedd Schroeder** junior.

Ciekawy reportaż o czwórce muszkieterów tenisa amerykańskiego przynosi francuskie pismo sportowe L'Equipe.

TALBERT: Wiliam F Talbert popularnie zwany „Billy" jest ciekawą sylwetką, wysoki bo aż mierzący 180 cm.. smukły waży tylko 65 kg.

W zeszłym roku wygrał **12 wielkich turniejów.** W grze swej nie znosi gorąca. Urodził się 14-go września w Cincinatti stan Ohio W chwili obecn liczy 28 lat



W ostatnich 2 latach został on sklasyfikowany na 2-gim miejscu za Parkerem W ostatnich 5-ciu latach zdobył on 7 tytułów mistrzowskich USA w doublu

W roku 1942 wraz z Mulloyem pokonał on parę Schroeder, WOOD W rok później we finałowym spotkaniu pokonali oni parę BOB-Frankenburg - Jack Tureo **Razem z Margareta Osborne** zdobył trzy tytuły w grze mieszanej.

W styczniu roku bieżącego zwyciężył on w Miami Pancho Segurę bez straty seta

Największą jego bronią jest forhand i voley

KRAMER — nadzieja USA. Jack Kramer zdobył w czasie ostatniej wojny opinię nieustraszonego żołnierza i bohatera walk z Leyte i Lingaya.

W czasie wojny grał on tylko dwukrotnie w tenisa, a to na Nowej Gwinei i na Manusie jednej z baz amerykańskiej floty Pacyfiku

Po ukończeniu wojny dnia 12 maja br. gwiazda jego nagle zabłysła na mistrzostwach południowej Kalifornii kiedy to pokonał on przekonywująco dotychczasowego mistrza USA Franka Parkera

Z tego też względu pokładano na Kramerze tak wielkie nadzieje przy jego wyjeździe do Wimbledonu: cała Ameryka wierzyła że Kramer przywiezie tytuł najlepszego gracza świata

W czasie turnieju Wimbledońskiego odparzył on sobie dłonie co miało wielki wpływ na jego wyniki

Przed 10 laty w 1936 roku Kramer był już mistrzem juniorów USA. w grze pojedynczej i podwójnej

W roku 1940 wraz ze Schroederem zdobył on mistrzostwo USA w grze podwójnej, a znawcy tenisa twierdzili że para ta jest najlepsza na świecie

Przeciwko Australii w grze podwójnej grać właśnie będzie Kramer ze Schroederem

Od Kramera oczekuje jeszcze cała Ameryka wielkich osiągnięć

PARKER PAJKOWSKI

Frank Parker Pajkowski liczy obecnie 30 lat. Urodził się on 31 I 1916 w Milwauke Licząc lat 14 stał się on już znany szerszemu ogółowi Wtedy to wraz z Georgem Boyontem zwyciężył on w grze podwójnej juniorów o mistrzostwo USA Licząc lat 15 był on już mistrzem juniorów w grze pojedynczej

Parker dzierży nielada rekord gdyż przez trzynaście lat należy do najlepszych tenisistów i na oficjalnej liście tenisistów Ameryki nigdy nie znajdował się na gorszym miejscu jak 8-mym

W ostatnich trzech latach Parker zajmuje pierwsze miejsce wśród tenisistów USA

Już w 1937 r. brał on udział w zwycięskiej drużynie Daviscoupowej USA w meczu z Anglią. W meczu tym Parker pokonał Haarego ale pokonany został przez Austina

W dwa lata później, w 1939 r. wystąpił on w drużynie USA przeciwko Australii zwyciężając Adriana Quista i przegrywając z Bromwichem co nawiasem mówiąc zadecydowało ostatecznie o zdobyciu pucharu przez Australię

Parker był finalistą mistrzostw tenisowych USA w 1942 r. ale przegrał wtedy ze Schroederem Tytuł mistrzowski zdobył on jednak w 1944 i 45 r

Podczas ostatniej wojny Parker służył w armii amerykańskiej na Pacyfiku w randze sierżanta ale nie brał udziału w walkach

Wzrost Parkera 173 cm waga 63 kg

SCHROEDER — żołnierz sportowiec. Frederik R Schroeder popularnie zwany „Tedd" jest sportowcem wszechstronnym. Jest on doskonałym lotnikiem i w ciągu czteroletniej służby wojskowej zdobył stopień kpt. lotnictwa Urodził się on 20 lipca 1921 r. w Newarku w stanie Nev Jersey. Obecnie mieszka on w Glendale w Kalifornii Wzrostem jest najwyższy z całej czwórki reprezentacyjnej USA mierzy 182 cm a waży przeszło 70 kg

Największe sukcesy osiągnął Schroeder w 1942 roku kiedy to w finałowym spotkaniu o mistrzostwo USA zwyciężył w grze pojedynczej Parkera a w tym samym roku zdobył mistrzostwo uniwersytetów amerykańskich w grze pojedynczej i w grze podwójnej

W roku 1940 był on sklasyfikowany na 10-tym miejscu w 1942 na 1-szym a w r. 1945 na 3-cim Wraz z Kramerem zdobył on mistrzostwo w grze podwójnej w 1940 i 41 roku

Dewiza Schroedera jest ciągły - atak Specjalnością jego jest gra przy siatce

Kto będzie mistrzem piłkarskim Krakowa?

Wisła - Cracovia 1:1 (1:0)

Derby Krakowa przyniosły po pięknej grze wynik remisowy

Kraków Dramatyczny przebieg miało niedzielne spotkanie Cracovii z Wisłą rozegrane na boisku Cracovii, wobec przeszło 20.000 widzów Białoczerwoni zapewniwszy sobie prowadzenie w 16 min po strzale Rożankowskiego I-szego przy nie małej pomocy bramkarza Jurowicza który fatalnie wypuścił piłkę trzymana już w reku - prowadzili aż do ostatniej minuty zawodów i dopiero na dwie minuty przed końcem meczu jeden z ataków Wisły zakończył się zdobyciem wyrównującej bramki przez Gracza

Zawody miały przebieg niezwykle emocjonujący — trzymały w ciągłym napieciu widownię która dosłownie aż do gwizdka sedziowskiego kończącego zawody nie opuszczała swych miejsc.

Niedzielny mecz żywo przypominał przedwojenne boje ligowe a liczba widzów wskazywała najlepiej jak publiczność spragniona jest spotkań które dadzą jej wiele emocji i wrażeń

Uzyskany wynik remisowy odpowiada zupełnie przebiegowi gry. Obydwie drużny mając na uwadze wysoką stawkę zawodów, wystąpiły w najlepszych swch składach. W Cracovii brak było jedynie chorego Bobuli.

sBiałoczerwoni na własnym boisku i wobec swojej publiczności rozumieli się doskonale i zagrali z dawno niewidzianą ofiarnością i ambicją Zbytnia pewność siebie, przyczyniła się jednak w niemałej mierze do utraty jednego punktu Cracovia pewna już swego zwycięstwa poczęła grać w ostatnich minutach nieco szalańsko. co wykorzystała Wisła, zdobywając upragniona wyrównujaca bramke

W Cracovii formacje obronne były zdecydowanie lepsze od ofensywnych, tylko Rybicki denerwował zawodników zbyt częstymi i rezygnowanymi wybiegami z bramki. Bardzo dobrze jak zwykle, zagrała linia pomocy Cracovii, której tym razem pierwszeństwo przyznać musimy Jabłońskiemu I. W ataku najniebezpieczniejszym strzelcem był Rożankowski I

W drużynie Wisły na pierwszy plan wybił się niezawodny Flanek **w** obronie, którego śmiało zaliczyć możemy do najlepszych w tej chwili obrońców w Polsce. Jego gra była naprawdę imponująca i budziła niekłamany podziw na widowni. Flanek rozbijał wszystkie niemal ataki Cracovii i był nie do przebycia

Drugą lokate w zespole czerwonych dajemy Legutce w pomocy, który zarówno w grze defensywnej jak i ofensywnej grał bez zarzutu

Najlepszym z napastników Wisły był tym razem Cholewa. który szedł śmiało na przeboje i walczył o każdą piłkę. Gracz i Artur wypadli naogół słabiej. Gracza zaszachował zupełnie Jabłoński I który jak już zaznaczyliśmy był jednym z najlepszych na boisku. Obydwaj skrzydłowi Wisły nie mieli swego dnia

Zawody rozpoczynają się intensywnymi atakami obydwóch zespołów Już w 10 minucie Cholewa ma wspaniałą okazję do zdobycia bramki. jednak Rybicki brawurowo broni

16 min. przyn. sukces Cracovii Strzał Rożankowskiego I chwyta Jurowicz, a następnie wypuszcza fatalnie piłkę z rąk a ta wpada do bramki

Zmienne ataki utrzymujące sie w dalszym ciągu nie przynosza żadnego rezultatu. W 20 minucie Jurowicz ratuje swą drużyne od pewnej bramki broniac wspaniale ostry strzał Rożankowskiego II.

Po przerwie przewaga należy do Wisły. ale wspaniałe sytuacje nie zostają wykorzystane

Minuty szybko biegna do końca i wydawało się. że Cracovia zejdzie zwycięsko z boiska **Niespodziewanie w 43 minucie gry** groźny atak Wisły przynosi jej wyrównującą bramke którą strzałem nie do obrony zdobywa Gracz

Po meczu tysiące rozentuzjazmowanych kibiców Wisły wtargnęły na boisko znosząc na ramionach zdobywcę wyrównujacej bramki Gracza. Zawody prowadził wzorowo p Mytnik

CZY PUCHAR DAVISA POZOSTANIE W MELBOURNE?

AUSTRALIA PRZYGOTOWUJE SIĘ JUŻ NA 26 Grudnia

STADION JESZCZE NIE GOTOWY ALE BILETY WSTĘPU NA WSZYSTKIE 3 DNI MECZU USA WYSPRZEDANE!!!

Melbourne. Jak wiadomo w ostatnim finałowym spotkaniu o puchar Davisa w 1939 r. zwyciężyła Australia odbierając puchar Ameryce. Mimo że po pierwszym dniu Ameryka prowadziła 2:0, to jednak dzięki wspaniałej grze swych reprezentantów Australia wywiozła do Melbourne cenny puchar, gdzie przetrwał on okres wojenny

Obecnie Australia bronić będzie pucharu w spotkaniu ze zwycięzcą meczu USA — Szwecja.

Nie ulega wątpliwości, że podróż do Australii odbędą tenisiści USA, którzy zwyciężą ze Szwecją i w Melbourne będą próbować zdobyć ponownie utracone trofeum.

Australia znajduje się obecnie w gorączkowych przygotowaniach do finałowego meczu. Organizatorzy rozszerzają stadion Kooyong, by mógł on pomieścić co najmniej 30 tys widzów.

Data finałowego spotkania Australia—USA została już definitywnie ustalona na dzień **26, 27 i 28 grudnia,** to jest w okresie świąt Bożego Narodzenia. (Po rozgrywkach o puchar Davisa reprezentanci USA wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Australii).

Przeciętna cena biletu na finałowy mecz USA—Australia będzie się wahać w granicach od 400 do 500 złotych. cena zaś biletów miejsc siedzących wynosić bedzie 1.300 zł. **Spotkanie rozgrywane będzie przy zamkniętych kasach,** gdyż bilety zostały już obecnie wysprzedane do ostatniego miejsca.

Na mecz do Melbourne zapowiedziane są wielkie wycieczki z innych miast Australii, głównie ze Sydney Oblicza się, że Melbourne bedzie musiało pomieścić ponad 10 **tys. ludzi z innych miast.**

Opinia sportowa Australii rozczarowana jest na ogół wynikami jakie osiągneli tenisiści australijscy w Wimbledonie, a głównie wyeliminowaniem Pailsa od którego tak wiele spodziewano się (Australia nie oczekiwała natomiast, że Geoff Brown dojdzie do finału)

Rakieta Australii nr. 1 jest w chwili obecnej nadal JOHN BROMWICH. Australijski Związek Tenisowy ma wielkie kłopoty z drugim najlepszym tenisistą tego kraju **Adrianem Quistem,** który liczy już 33 lata i nie znajduje się już w najlepszej kondycji

Z tego też powodu Związek Australijski nie pozwolił Pailsowi na wzięcie udziału w mistrzostwach międzynarodowych Ameryki. Pails musiał powrócić do Australii. gdzie będzie przygotowywał się do rozgrywek o puchar Davisa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Pails będzie w reprezentacji Australii graczem „nr. 2".

ŻYCIE SPORTOWE Stolicy Wielkopolski

KS Drukarz — Poznań. który rozwija coraz żywszą działalność sportową postanowił zgłosić akces do Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

* * *

796 klm drogą wodną na kajakach z Poznania przez Gorzów Bydgoszcz, Grudziądz do Gdańska przewiosłowało 6 członków KS Lechia bez przeszkód i wypadków.

* * *

Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polski otworzył swoją działalność sportowo-turystyczną wycieczka do Puszczykowa. gdzie członkowie Klubu stanęli z autami przed kościołem parafialnym. którego wejście przybrane było flagami o barwach narodowych. papieskich i klubowych. Po wysłuchaniu mszy św. na intencję Klubu miejscowy prob ks. Piłatowski dokonał poświęcenia maszyn.

* * *

Do wyścigu o „Złoty kask". do którego zgłosiło się juz kilkunastu czołowych i wytrawnych motocyklistów — zamówiony został kask w pierwszorzędnym wykonaniu. Cena jego wyniesie około 40 tys. zł. Wyścig ten rozegrany zostanie na torze wyścigów konnych w dn. 15 września br

* * *

Z kilku na terenie Poznania istniejących sekcyj tenisowych największą aktywność wykazała sekcja KS Zjednoczeni, dalej „Surma". „Społem" HCP i OMTUR

* * *

Na okres trzech miesięcy obliczone zostały rozgrywki o drużynowe mistrzostwo bokserskie okręgu poznańskiego. Rozgryki te rozpoczną się w dniu 8-go września a zakończone zostaną w dniu 30 listopada br. W turnieju walczyć będzie 6 zespołów.

* * *

Kontakt sportowy związków i klubów centralnej Polski z organizacjami sportowymi na terenach Odzyskanych byłby znacznie żywszy **gdyby wyjeżdżającym sportowcom na odzyskane ziemie udzielano odpowiedniej zniżki na przejazd** kolejami. Uderza dość słaby kontakt z Ziemią Lubuską tak organicznie z województwem poznańskim związana

* * *

Pływacy poznańscy po ostatnich spotkaniach Poznań — Pomorze w Inowrocławiu i San z BBTS (Bielsk) zakończyli już sezon letni Niebawem przeniosą się do krytej pływalni.

Trener Vogl (Węgier) którego „Warta" zakontraktowała na trenera dla swych piłkarzy ma przybyć do Poznania wraz z drużyną Ferencvaros zakontraktowana na mecz z „Warta"

* * *

Przed kilkoma tygodniami awizowana przez Szwedzki Związek Bokserski dla PZB przesyłka z 8 p. rękawic bokserskich i 8 p. bucików dotąd nie nadeszła Czyżby „utkwiła" w drodze?

* * *

10.000 osób było świadkami czwartego z kolei meczu KKS — Warta Nie ulega wątpliwości jednak że 5000 widzów dysponowało „wolnym wstępem" przez płoty, dziury w płotach (wykonane ala minut) i przez masowy „szturm" do furtek

Hokej na trawie w Poznaniu

Poznań. (Tel. wł.) W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo okręgu poznańskiego uzyskano ubiegłej niedzieli następujące wyniki:

STELLA (Gniezno) — CZARNI (Poznań) 1:0 (1:0)

LECHIA (Poznań) — GKS (Gniezno) 4:0 (3:0)

KKS (Gniezno)—ZZPTS (Środa) 4:2 (3:0)

LECHIA — POGOŃ (Mogilno) 3:0 walcower

GEOFF BROWN FINALISTA WIMBLEDONU O SZANSACH AUSTRALII

A co mówi finalista Winbledonu Brom o meczu USA—Australia

Melbourne. Geoff Brown po swym przyjeździe z Ameryki do Australii **oświadczył, że Australia będzie** miała ciężką przeprawę w tegorocznym finałowym spotkaniu o puchar Davisa z USA.

Przewidywania swe opiera Brown na podstawie swych spotkań z Kramerem i Brownem.

—„Jeśli prawda jest że Parker i Schroeder są jeszcze lepsi aniżeli Kramer — oświadczył Brown — to Ameryka posiada drużynę, którą uważaną być musi za najlepszą na świecie.

Jak widzimy z powyższego oświadczenia Browna zapatruje się zupełnie **realnie na szanse Australii w spotkaniu finałowym.**

PO ZWYCIĘSTWIE W RAIDZIE TATRZAŃSKIM

Żymirski - zwycięża w Częstochowie na zawodach motocyklowych

Częstochowa. (Tel wł.) W ramach „złotego" jubileuszu CKS-u odbyły się w ubiegłą niedzielę w Częstochowie wielkie zawody motocyklowe z udziałem czołowych motocyklistów Polski z Więckiem i Żymirskim na czele. **Brakło na starcie z niewiadomych powodów braci Brunów i Mielocha.** Ogółem startowało przeszło 150 maszyn z czego najliczniej reprezentowany był Śląsk z 40 maszynami Ponadto ŁKS reprezentowało 36 maszyn. Wieluń 25 OMTUR Okęcie Warszawa 19. Pruszków 21.

Po południu po nabożeństwie które odbyło się na Jasnej Górze odbyła się uroczysta defilada wszystkich zawodników biorących udział w zawodach. Defiladę odbierał prezydent miasta dr. Wolański

Wyniki techniczne zawodów były następujące (wszystkie biegi odbywały się na torze żużlowym o długości 2000 metrów):

W kategorii maszyn małocylindrowych zwycięstwo odniósł rewelacyjny motocyklista Częstochowy Jankowski w doskonałym czasie 2,02 przed Miechowskim (Częstochowa) 2,18 oraz Laskowskim 2.22

W kategorii maszyn do 150 ccm pierwszym był Draga (Pogoń Katowice) w czasie 2.23 2) Kazimierczak (Rawicz) 3.19

W kategorii do 250 ccm po trzech przedbiegach wygrał niespodziewanie Dąbrowski (Gryf Wejherowo) w czasie 2,11 przed Miechowskim Częstochowa 2,18 oraz Jankowskim 2,29.

Kategoria do 350 ccm: 1) Więcek (DKS) 2,20, 2) Kowalski (Warsz.) 2,31, 3) Laskowski (Częstochowa) 2,37

Kategoria ponad 350 ccm. Po dwóch przedbiegach w finale walka rozegrała się pomiędzy zwycięzcą tatrzańskiego raidu Żymirskim a Jankowskim W rezultacie zwyciężył **Żymirski** (Warszawa) w czasie 2.04, 2) Jankowski 2.06 3) Musiał 2.07. Warto zaznaczyć, że w przedbiegu tej konkurencji Jankowski uzyskał najlepszy wynik dnia 2.01

Na zakończenie rozegrano wyścig o mistrzostwo Częstochowy, który zakończył się ponownym **sukcesem Żymirskiego** (OMTUR Okęcie) 2,06, 2) Dąbrowski (Gryf Wejherowo) 2.09 3) Siefried (Częstochowa) 2.12.

Po zawodach nastąpiło uroczyste wręczenie nagród.

Zawodom przyglądała się rekordowa ilość widzów 20.000!

Piłka nożna w Częstochowie

Częstochowa. Wyniki piłkarskie z niedzieli były następujące:

VICTORIA — RAKÓW 3:1 (2:1)

ZZK (GLIWICE) — KKS (CZĘSTOCHOWA) 2:2 (2:1)

PIŁKA NOŻNA W TARNOWSKICH GÓRACH

W ramach festynu sportowego w Tarnowskich Górach rozegrany został szereg ciekawych meczów piłkarskich. Poniżej podajemy wyniki festynu: KS Śląsk Szkolna — Ołów Strzybnica Szkolna 0:2 (0:1) Śląsk — Oldboye Strzybnica 7:2. Śląsk 1-sza B — KS Spółdz. Świerklaniec 3:3 (2:1). Ołów Strzybnica—Kop. Bytom 5:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Ołowiu ze Strzybnicy. Łupem bramek podzielił się cały atak

Śląsk Tarnowskie Góry — Polonia Piekary 1:2 (0:1)

Po bardzo zaciętej grze zwycięstwo odniosła drużyna Polonii piekarskiej dla której bramki zdobyli: Cichy i Wyleżołek Honorowa bramke dla Śląska zdobył Osmy. Z drużyny gości wyróżnił się Cichy w ataku, który był najlepszym graczem na boisku. Widzów 3.000. Sędziował ob Guzy.

NOTATKI Z OSLO

Czy Gierutto był też „Florkiem", czy też...

ŁOMOWSKI recte ADAMCZYK rzucił kulą 12,53 i był 13-ty na 13 startujących;

SZTAFETA 4x100 PAŃ zdobyła 1 punkt gdyż... startowało 6 drużyn

Jak wiadomo, nasza sztafeta pań 4x100 mtr. zajęła 6 miejsce i zdobyła dla nas 1 pkt. W konkurencji tej jednak startowało tylko 6 drużyn (zgłoszona Czechosłowacja wycofała się).

Odrazu w pierwszej zmianie Hejducka była ostatnia, **Moderówna** nadrobiła wprawdzie nieco różnicę z pierwszej zmiany, ale utraciła ją znów **Słomczewska**, która biegła bardzo słabo i jeszcze słabiej zmieniała pałeczkę **Walasiewiczówna** otrzymała sztafetę jako ostatnia i nie potrafiła już poprawić swej pozycji.

Czas sztafety Polski wynosił 50,6 sek., czas zwycięskiej sztafety holenderskiej 47,8., oznacza to, że każda z zawodniczek holenderskich przebiegła swoje 100 mtr. poniżej 12 sek., przeciętny czas Polek wynosił 12.6 sek.

* * *

Gierutto wg. wersji p. Zakrzewskiego, już przed startem w dziesięcioboju skarżył się na ból w nodze, po zawodach płakał i prosił o pomoc lekarską.

Według zdania jednego z zawodników, bardzo zresztą bliskiego kolegi naszego dziesięciobojowca, Gierutto wycofał się z konkurencji wtedy. kiedy zobaczył, że nie ma szans na powtórzenie swego wyniku z Paryża z 1938 r.

Charakterystycznym jest, że przed zawodami, Gierutto nazywał wszystkich reprezentantów Polski na mistrzostwa w Oslo **„Florkami"** (patałachami). Informator nasz zgryźliwie zauważył że Gierutto okazał się takim samym Florkiem, jak i reszta naszych zawodników.

* * *

Łomowski startował jednak w Oslo. Jak donosiliśmy wyjechał on w ostatniej chwili z ekipa Polski z Gdyni i po przyjeździe do stolicy Norwegii, zgłosił swoje uczestnictwo. Ponieważ nie był on zgłoszony pod swym własnym nazwiskiem, dopuszczono go, aby startował jako zgłoszony **Adamczyk** (Wrocław).

Łomowski recte Adamczyk zakończył prędko swój start na mistrzostwach Europy.

W eliminacjach do rzutu kulą na 13 startujących, zajął on 13 miejsce (ostatnie) z wynikiem 12 mtr. 53 cm. (!!!!)

* * *

Gierutto zajął, jak wiadomo w rzucie kulą 9-te miejsce we finale z wynikiem 13. 90 mtr.

3 rzuty Gierutty notowane przez komisje sędziowską wynosiły: I-szy 13,90, drugi 13,36, trzeci 13,26.

W eliminacjach Gierutto z wynikiem 14,49 znajdował się na 4-tym miejscu. Tylko o jeden centymetr był od niego lepszy **Finn Lehtilla.** W rozgrywkach finałowych Lehtila rzucił jednak 15,23 i uplasował sie na 3 miejscu.

* * *

Piaskowy startował w Oslo jako Danowski na 200 mtr. (po co? przyp. red.), gdzie w pierwszym przedbiegu przybył ostatni z czasem 23,6. Również w biegu na 400 mtr. w II-gim prrzedbiegu był on ostatni. mając czas 52,6.

* * *

Rutkowski w 4-tym przedbiegu na 200 mtr był 5 z czasem 22,8. Czas ten wystarczył na pokonanie Roacha (Anglia), który był 6-ty (23,1).

* * *

Jak spisały się nasze sprintetki?

Moderówna w I-szym przedbiegu na 100 mtr. była 4-ta w czasie 13 sek. Pokonała ona Szwedkę Josefson (13 sek.) i Norweżkę Paulsen 13,2.

Hejducka w IV przedbiegu na 100 mtr. była ostatnia (13,2).

Walasiewiczówna w I-szym przedbiegu na 100 metrów była drugą za Angielką Jordan (12,2). Panna Stasia miała jak wiadomo wynik 12,5.

W drugim półfinale 100 mtr. Walasiewiczówna odpadła jako czwarta z wynikiem 12,6 (pierwsza była Gardner Anglia 12,2. trzecia Leyman Szwecja 12,3.

Druga najpoważniejsza kandydatka na zwycię̇żczynię w tej konkurencji. Holenderka Blankers Koen, która odwołana została do tego przedbiegu z finału skoku wzwyż, biegła cały czas na piątej pozycji, a na 10 mtr. przed metą upadła i przybyła do mety jako ostatnia.

Tak więc wiadomość o upadku Walasiewiczówny podana przez sprawozdawców Polskiego Radia z Oslo okazała się nieścisła.

Dziwnym conajmniej wydaje się, że Walasiewiczówna w biegu na 200 mtr. staneła na starcie z obandażowaną nogą.

W biegu na 200 mtr. panna Walasiewiczówna była w przedbiegu druga (25,4). Walasiewiczówna pokonała w przedbiegu tym Jordan (Anglia) 25.7, która w finale mając czas 25,6, zdobyła tytuł wicemistrzyni Europy).

Walasiewiczówna odpadła w półfinale 200 metrówki zajmując w grupie Seczenowej 4 miejsce (26 sek.). Seczenowa uzyskała rezultat 25,1 (6-ta w tej grupie była Moderówna 26.8).

Warto podkreślić, że w finale Peczenowa miała czas 25,4, a więc ten sam co Walasiewiczówna w I-szym przedbiegu.

* * *

W przedbiegach 200 mtr. Słomczewska na 3 startujące zawodniczki, była 3-cia (27.6). Moderówna na 3 startujace ró-



Kwaśniewska w karykaturze Kellera

ły 3 Polki. W eliminacjach **Stachowicz** była 6-ta, z wynikiem 32.92, **Dobrzańska** 7-ma z wynikiem 31,37, a **Wajsówna 2-ga** 39,36 mtr. Wicemistrzyni Europy w tej konkurencji, Holenderka Niesink była w eliminacjach 4-ta (37,48). **Startowało 8 zawodniczek.**

W finale Wajsówna poprawiła swój rezultat z eliminacji o 1 cm. i zajęła w rezultacie 3 miejsce (wyniki swe poprawiła Niesink).

Dobrzańska jednym rzutem 36,30 wysunęła się na 5-te miejsce (reszta rzutów była w granicy 27—30 mtr.), a **Stachowicz** spadła na 7-me miejsce (31,81).

* * *

W oszczepie pań startowało 13 zawodniczek. W eliminacjach Kwaśniewska znajdowała się na 4-tym miejscu (37,39). Stachowicz była 8-ma (36,21).

W finale Kwaśniewska poprawiła swój wynik. ale pogorszyła swą pozycje, ladując dopiero na 6-tym miejscu. **Stachowicz** utrzymywała sie na 8-ym miejscu (35.52).

* * *

Kwaśniewska startowała w Oslo jako Koźmińska i jako taka była ogłaszana w oficjalnych sprawozdaniach i recenzjach prasowych.

* * *

Czesi zaproponowali Polsce rozegranie meczu międzypaństwowego pań w lekkoatletyce na dzień 15 bm. w Pradze.

I jak bywa: NAPRZÓD KRYTYKA POTEM MAŁŻEŃSTWO

Lennard Strand mówi:

Wiedziałem że wygram. Zdolny jestem do lepszych rezultatów

WYWIAD SPECJALNY DLA CZYTELNIKÓW SPORTU

Lennart Strand, zwycięzca na 1500 m, jest jednym z najbardziej utalentowanych biegaczy.

Amerykanie obecni w Oslo wręcz uważają, że jest on najlepszy w tej dyscyplinie, a nawet przewyższa rekordzistę świata, Gundera Haegga.

Strand jest bardzo młody, ma dopiero 24 lat, jest już żonaty.

Małżeństwo jego, to zresztą bardzo romantyczna historia. Na zawodach sportowych zapoznał pewną dziennikarkę, która bardzo krytycznie wyrażała się o jego biegu. Z dłuższej dyskusji wywiązała się dłuższa znajomość, a w końcu Strand ożenił się z sprawozdawczynią działu sportowego Svenska Dagbladet.

Karierę sportową rozpoczął Strand w biegu na 400 m. Pierwszy jego start przyniósł mu zwycięstwo w czasie 52 sekund. Po 9-dniowym zaledwie treningu startował też **na 800 metrów.** Pierwszy jego bieg na tym dystansie przyniósł mu wygranę w czasie 2,01 min.

W latach 1941—43 „trenował" w wojsku. Odbywał tam obowiązkową służbę wojskową. Jego „trenerami" byli kaprale, którzy tam mu odpowiednio „nogi wyciągnęli" jak się wyraził.

— „Twarda to była dla mnie szkoła" — mówi nam mistrz Europy na 1500 mtr.

— Trenowałem dużo i biegałem razem z **Haeggem i Andersenem.** To się również dużo przyczyniło do podwyższenia mej klasy. Po uniemożliwieniu tym 2 biegaczom dalszych startów pojechałem do Stanów Zjednoczonych. Gdyby nie ich dyskwalifikacja, pojechaliby prawdopodobnie ci dwaj.

O swoim biegu w Oslo mówi z uśmiechem:

„Biegałem aby wygrać. **Wiedziałem że wygram.** Ale nie spodziewałem się tam tak dobrego wyniku. Szedłem bardzo lekko. Bieg ukończyłem prawie nie zmęczony. Jestem zdolny do grubo lepszych czasów.



Lennard Strand

Arne ANDERSEN zmienił się nie do poznania

O Arne Andersenie, b. rekordziście świata, krążyły bardzo brzydkie plotki po Oslo.

Miał się rzekomo rozpić i nawet gdyby pozwolono mu startować, to by i tak roli żadnej nie odegrał. Po zdyskwalifikowaniu go zmienił się chłopak do niepoznania.

Gabori-Gabrowitz trenerem polskich tenisistów

Katowice. Znany tenisista węgierski Emil Gabori-Gabrowitz. wielokrotny reprezentant barw węgierskich w turniejach międzynarodowych i spotkaniach międzypaństwowych ma zamiar wycofać się jako zawodnik i chce pójść do pracy trenerskiej zagranicą.

Gabrowitz wyraził chęć zaangażowania się jako trener w Polskim Związku Lawntenisowym lub w jednym z klubów tenisowych polskich.

Jak się dowiadujemy pertraktacje w tej sprawie przeprowadzić ma Węgierskie Towarzystwo im. Mickiewicza w Budapeszcie VI Bajesi Zsilińky —ul. 29, które stara się nawiązać ze sportem polskim jak najżywsze stosunki.

Sonia Henie ma już 35 lat i żyje beztrosko zdążyła się rozwieść i pisze:

Oslo. Mistrzyni świata w jeździe figurowej na łodzie Norweżka Sonia Henie nie umarła, a krążące na ten temat podczas wojny wiadomości okazały się na szczęście fałszywe.

Żyje wesoło i beztrosko zdążyła się już nawet rozwieść a ubiegłe lata nie zmniejszyły w niczym zarówno jej kondycji jak urody.

Czy pamiętacie jeszcze, że ta cudowna dziewczyna już w 11-tym roku życia zdobyła tytuł najlepszej zawodniczki Norwegii w jeździe sztucznej a w 15 roku zdążyła już zdobyć olimpijski medal?

Jak wygląda dziś Sonia po latach 20 — mając ich już sama dziś... 35?

CZESZKA WIERA HRUBA POWAŻNĄ KONKURENTKĄ

Poważną współzawodniczką Sonii Hennie okazała się z początkiem minionej wojny znana również w Polsce zawodniczka czeska **Wiera Hruba,** występująca w Ameryce pod pseudonimem **Wery Ralston.**

Na szczęście Sonii, niebezpieczna dla niej rywalka poświęciła się w ostatnich latach filmowi (Dakota), a w filmach gdzie ona występuje brak jest jakichkolwiek łyżwiarskich motywów.

Nową konkurentką Sonii jest w tej chwili Belita, bohaterka nakręconego ostatnio filmu **„Belita tańczy",** który w niedalekiej zapewne przyszłości ujrzymy również na polskich ekranach.

ZŁOTA DZIEWCZYNA — CZY TEŻ ZŁOTA KOPALNIA?

Sonia Henie zawdzięcza swym złotym tycjanowskim włosom oraz złotym również tanecznym kostiumom nadany jej przydomek **„złotej dziewczyny".**

Również często nazywano ją także „złotą kopalnią", a to na skutek jej niemalejących wielkich zarobków. Dowodem tego były jej występy w nowojorskim Madison Square Garden, który w ciągu 15 dni zdołał odwiedzić 215.000 widzów.

SONIA HENIE PISZE

W ostatnich czasach dała się Sonia Henie poznać w charakterze autorki nowej rozgrywającej się na lodzie rewii p. t.: **„Ice time".** Napisała ją do spółki z M. Wirtzem — sama jednak, w niej nie występuje.

Rewia wystawiona jest obecnie na Rockfeller City w Centre Teatrze.

Występy Sonii Henie w Madison oglądało w ciągu 9 lat ponad 1,300.000 widzów.

Mistrzostwa atletyczne w Łodzi

Czy bankiet był przed zawodami?

Łódź. (Tel. wł.) Dwa dni trwały w Łodzi atletyczne mistrzostwa Polski, które po zaciętych walkach wyłoniły w poszczególnych konkurencjach nowych mistrzów Polski na rok 1946.

Tytuły mistrzoskie zdobyli:

W wadze muszej Bednarek (Łódź), w **koguciej** Marcok (Śląsk), w **piórkowej** Stróżak (Poznań), w **lekkiej** Kulesza (Łódź), w **półśredniej** Repnik (Warszawa), w **średniej** Gołas (Śląsk), w **półciężkiej** Bajorek (Kraków) oraz w **ciężkiej** Kozerski (Warszawa).

Organizacja tych ciekawych zawodów była pod każdym względem fatalna, a w wielu wypadkach nawet karygodna. Po zawodach okręgi zgłosiły cały szereg protestów, sędziowie jednak byli niewzruszeni, **gdyż w drugim dniu wyglądali zupełnie tak, jakby bankiet odbył się już przed mistrzostwami.**



1936, 38, 46

100 metrów		
1934 —	Berger, Holandia	10,6
1938 —	Osendarp, Holandia	10,5
1946 —	Archer, Anglia	10,6
200 metrów		
1934 —	Berger, Holandia	21,5
19,38 —	Osendarp, Holandia	21,2
1946 —	Karakulow, ZSRR	21,6
400 metrów		
1936 —	Metzer, Niemcy	47,9
1938 —	Brown, Anglia	47,4
1946 —	Holst-Soerensen, Danie	47,9
800 metrów		
1934 —	Szabo, Węgry	1.52
1938 —	Harbig, Niemcy	1.50,6
1946 —	Gustavsson, Szwecja	1.51
1500 metrów		
1934 —	Beccali, Włochy	3.54,6
1938 —	Wooderson, Anglia	3.53,6
1946 —	Strand, Szwecja	3.48
5000 metrów		
1934 —	Rochard, Francja	14.36,8
1938 —	Maeki, Finlandia	14.26.8
1946 —	Wooderson, Anglia	14.08.6
10.000 metrów		
1934 —	Salminen, Finlandia	31.O2.6
1938 —	Salminen, Finlandia	30.52,4
1946 —	Heino, Finlandia	29.52
110 m przez płotki		
1934 —	Kovacs, Węgry	14,8
1938 —	Finlay, Anglia	14.8
1946 —	Lindman, Szwecja	14.6
400 m przez płotki		
1934 —	Scheele, Niemcy	53,2
1938 —	Joye, Francja	53,1
1946 —	Storskurbb, Finlandia	52,2
3000 m		
1934 —	nie rozgrywano	
1938 —	Larsson, Szwecja	9.16,2
1946 —	Pujazon, Francja	9.01,4
Skok wzwyż		-
1934 —	Kotkas, Finlandia	200
1938 —	Lundquist, Szwecja	197
1946 —	Bollinder, Szwecja	199
Skok w dal		
1934 —	Leichum, Niemcy	745
1938 —	Leichum, Niemcy	765
1946 —	Laessker, Szwecja	742
Tyczka		
1934 —	Wegner, Niemcy	400
1938 —	Sutter, Niemcy	405
1946 —	Lindberg, Szwecja	417
Trójskok:		
1934 —	Petetrs, Holandia	14,80
1938 —	Rajasaari, Finlandia	15,88
1946 —	Rautio, Finlandia	15,17
Rzut kulą:		
1934 —	Viiding, Estonia	15,19
1938 —	Kreck, Etsonia	15,88
1946 —	Huseby,Islandia	15,56
Dysk:		
1934 —	Anderson, Szwecja	50,38
1938 —	Schrönder, Niemcy	49,70
1946 —	Consolini, Włochy	53,19
Oszczep		
1934 —	Jaervinen, Finlandia	76,66
1938 —	Jaervinen, Finlandia	76,87
1946 —	Aterwall, Szwecja	68,74
Młot		
1934 —	Pörhola, Finlandia	50.34
1938 —	Hein, Niemcy	58,77
1946 —	Ericson, Szwecja	56.44
Sztafeta 4 x 100 m.		
1934 —	Niemcy	41
1938 —	Niemcy	40,9
1946 —	Szwecja	41,5
Sztafeta 4 x 400 m.		
1934 —	Niemcy	3:14.1
1938 —	Niemcy	3:13,7
1946 —	Francja	3:14,4
Maraton:		
1934 —	Toivonen, Finlandia	2:52.29
1938 —	Munionen, Finlandia	2:37.28.4
1946 —	Hietanen, Finlandia	2:24,55
Chód na 50 km:		
1934 —	Dalinsch, Łotwa	4:49,52.6
1938 —	Whitlock, Anglia	4:41.51
1946 —	Ljunggre, Szwecja	4:38,20
Dziesięciobój:		
1934 —	Sievert, Niemcy	8.103
1938 —	Bexel, Szwecja	7.214
1946 —	Holmwang, Norwegia	6.987
Chód na 10 km:		
1934 —	1938 nie rozgrywano	
1946 —	Mikaelsson, Szwecja	46:05.2

? ? ?

Czy lekkoatletyka od 1938 roku zrobiła krok naprzód?

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice. R. 23092